

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 23.000
 „ Kraju „ 25.000
 „ za gran. 35.000
 Odnoszenie do domu 1000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnośnikiem 42.000 mk. miesięcznie.

Cena 1000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1100 mk. (5 szpalt)
 za wiersz Nekrologi 700 „ 5
 milimetr. Nadesł. po tekśc. 800 „ 5
 jednoszp. Zwyczajne 500 „ 8
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mk.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 „ za firm zagranicznych o 100 procent drożej. „

Demagogia i rząd.

Pierwsze tygodnie rządu „wielkości parlamentarnej“ zaznaczają się tak gwałtownym spadkiem marki, że w ciągu ubiegłego okresu powojennego z trudnością można znaleźć momenty podobne szybkiego tempa na dół. I to jest właśnie ten rząd, który miał zastąpić wszystkie poprzednie i zaprowadzić wreszcie ład w finansach i trwały porządek w kraju!

To też głosy opozycyjne zarówno na zgromadzeniach i jak i w prasie podnoszą fiasco obletnic Chjeny, tak hojnie i bez sumienia rozsypywanych w agitacji wyborczej i podczas niedawnej ofensywy przeciw rządowi generała Sikorskiego. Są koła opinii, które znajdują, że opozycja zbyt bezwzględnie oskarża rząd o spadek marki, że pod tym względem idzie zanadto w ślady demagogii chjeńskiej, do której nie powinna się zniżać, że bezpośrednie mierzenie wartości rządu kursem marki jest agitacją, obliczoną na ciemnotę pospółstwa i nie powinno mieć miejsca w kołach, które mają pretensję do pewnego rozumienia faktów ekonomicznych i społecznych.

Rzecz nie do wiary, jak się u nas przewraca do góry dnem normę europejską: prawica może sobie uprawiać najdziwnszą demagogię i popędzać tłumy bezczelnymi obletnicami i bajkami z „Tysiaca i Jednej Nocy“, a lewica ma obowiązek odierać tę demagogię w obliczu mas ludowych uczonemi teoriami i bacznie strzec się wszelkiej wulgaryzacji i przesady!

Zresztą prasa lewicowa traktuje spadek marki nieporównanie sumiennie niż to robiła w ciągu czterech lat prasa endecka i ich sprzymierzeńców. Wszak ma chyba ona prawo i obowiązek pokazać Chjennie, jak wygląda broń demagogii na jej skórze, a co ważniejsze skonstruować jej zapowiedzi agitacyjne ze smutną rzeczywistością. Każdy wie, że na niedomagania finansowe niema magicznego, natychmiastowego lekarstwa, lecz właśnie Chjena opowiadała łatwo wiernym, że ona je posiada i wnet po obiechu rządów zastosuje. Wyobraźmy sobie znachora, który oczernia i lży doktorów dookoła ciężko chorego, który teroryzuje otoczenie, oblicując od razu uleczyć pacjenta, a gdy go ma już w swej pieczy, okazuje się marnym szarlatanem. Czyż byłoby słusznym w obronie jego powoływać się na argumenty, które on sam poprzednio odrzucał, wymagając dla siebie bezwzględnej wiary. My obecnie nie o to oskarżamy stronnictwa rządzące, iż nie mogą w cudowny sposób uleczyć

skarbu, lecz o to, że najbezpieczniej klamały, że to mogą i natychmiast zrobić, gdy tylko staną u władzy. Gdy na drodze rozumowej odpierano odnośnie krytyki, a obalamucony tłum nie chciał słuchać i odpowiadał: A jednak rząd chjeński to potrafi! A zatem dopiero dzisiaj można w tym względzie użyć metody poglądownej i wskazaniem na nauce fakty trafić wreszcie do pojnowania tak długo balamuconej masy.

Cały szereg obserwatorów naszego życia zbiorowego skłaniał się oddawna ku mniemaniu, że jedynym środkiem, mogącym uleczyć szerszą opinię od ogólniejszej demagogii Chjeny byłyby rządy teże Chjeny. Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, że my sami wyrażaliśmy powyższy pogląd jeszcze przed wypadkami z grudnia roku zeszłego. Pisaliśmy wówczas, że ten eksperyment, który zapewne okaże się dość kosztownym dla moralnych i materialnych interesów państwa, może jednak przynieść tę wielką korzyść, że oświeci wreszcie i uzdrowi opinię. To też zadaniem lewicy i jej prasy jest możliwe wyzyskanie rządów chjeńskich przedewszystkiem w celach pedagogicznych i zdemaskowanie całej tej demagogicznej ideologii, która je powołała do władzy.

Stale arcydziełem taktyki endeckiej było wylamywanie się jej z dotychczasowego bardzo okazałego udziału we władzy i ugruntowanie legendy o rządach lewicowych. Obecny skład gabinetu, jak się zdaje, usuwa już podobną możliwość, jakkolwiek pomysłowość demagogiczna Chjeny, a zwłaszcza jej bezczerniałość w wyzyskiwaniu łatwowierności ludzkiej powinna nas przygotować na wszelkie niespodzianki. Nie będziemy się dziwić, gdy dzienniki Chjeny zrobią nagłe odkrycie, że i obecny gabinet jest także lewicowy, gdyż prezesem jego jest Witos, który jeszcze w ostatnim roku był dobrze z Piłsudskim i uchodził za należącego do lewicy. A więc za wszystko, co dzisiejszy gabinet robi, Chjena we właściwym czasie spróbuje oskarżać Piłsudskiego i lewicę. Atoli wymowa faktów jest zbyt jasna, aby podobna gra się udawa oczywiście pod warunkiem, że lewica spełni należycie swój obowiązek oświecenia tych faktów i wy tłumaczenia ich ogólnie. W takim razie gabinet Chjenny istotnie stanie się „rządem przełomu“, tylko w znaczeniu wprost przeciwnym temu, jak sobie wyobrażał jej publicysta. Zdemaskowanie nie Chjeny będzie początkiem jej upadku.

J. Mazurki.

Odrodzenie lewicy republikańskiej we Francji.

Cały szereg faktów i głosów prasy francuskiej z ostatnich czasów dobitnie wskazuje, że w III republice odradza się lewica republikańska, której głosu oddawna już słyszeć nie było, dzięki czemu fizjonomia polityczna Francji stawała się zupełnie inną, niż przed wielką wojną. Ale oto: ostatnie posiedzenie izby deputowanych, poświęcone wybrykom „camelots du roi“, decyzja senatu w sprawie Cachin'a, mowa Briand'a w St. Nazaire o konieczności obrony republiki przeciw atakom prawicy, uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika Jaures'a i wreszcie ostre antymonarchistyczne wystąpienia „Temps'a“ — oto objawy, które świadczą o poważnym procesie, który odbywa się we Francji. Proces ten rozpada się na dwa główne momenty: jeden z nich to przesunięcie się na lewo opinii publicznej, drugi zbliżenie pomiędzy partiami lewicowymi, które od czasu wojny rozbite były na szereg wzajemnie zwalczających się grup.

Ostatnie wybory w 1919 roku przeszły pod znakiem „jedności narodowej“, zjednoczenia wszystkich sił przeciwko komunizmowi i nawet socjalizmowi. Jak mówił teraz Briand, wyborcy szli do wyborów z zasłoniętymi oczami, nie myśląc o tem, że pod etykietą „jedności narodowej“ kryją się kandydaci najróżnorodniejszych poglądów. Wybory te dały Francji obecna izbę, zwana złośliwie na lewicy „Chambre Intronvable“, izbę bloku narodowego.

W rezultacie, jak pisze „Le Temps“ z d. 3 czerwca, już od paru miesięcy monarchiści żądają aby rząd dopuścił ich do udziału w rządach. Chętni są, że bez ich poręczenia rząd nie mógłby istnieć.

Zachowują się względem rządu protekcyjnie z pogardliwym uczuciem przewagi. A tymczasem przecież jeszcze 20 marca 1909 r. Clemenceau wydał okólnik, polecający prefektom walce z propagandą monarchistyczną.

Oświadczenie „Le Temps'a“ miało na celu wyraźne odgródzenie się rządu i „bloku narodowego“ od reakcji w celu utrudnienia walki lewicy i ratowania bloku od

zupelnej kompromitacji. Ta ostatnia jednak jest niemiękniona, bo, jak pisał niedawno Anatol France, „blok już niktogo pociągnąć do siebie nie może“.

Po za nową organizacją lewicy republikańskiej znajdują się z jednej strony monarchiści, z drugiej komuniści, ale poza nimi też będzie i wiele ugrupowań, które dziś stanowią bazę bloku narodowego.

„Le Temps“ jeszcze niedawno sądził naiwnie, że „blokowi narodowemu“ uda się zerwać z Daudet'em i zawrzeć sojusz z Herriot'em. Na czele nowego bloku stać by miał dalej p. Poincare. Liczono przytem, że socjaliści w obawie koalicji z burżuazją zostaną poza nawiasem.

Obliczenia te okazują się zawodne: trzon bloku narodowego po odpedzeniu natrętów swoich z prawicy nie znajdzie poparcia i na lewicy. Sytuacja ta bardzo przypomina, tylko oczywiście, na większą skalę naszego twórcę „bloku narodowego“ p. Witos, któremu przepowiedziano „szmielec polityczny“ w takich samych warunkach.

Zjednoczenie republikańskie składać się będzie z dwóch głównych czynników: radykalnych socjalistów i socjalistów.

Linie graniczne między blokiem lewicy a blokiem narodowym stanowiąc będzie stosunek do odrodzenia demokratycznego republikańizmu we Francji. Na bankiecie z okazji odsłonięcia pomnika Jauresa przewodniczący, b. prem. Painleve oświadczył: „Trzeba obronąć związki zawodowe od nacisku przedsiębiorców. Trzeba obronąć wolność od wszelkich na nią zamachów“.

A na tymże bankiecie socjalista p. Paul Boncour mawiał: „Republika nie da się oddzielić od socjalizmu“. Cwujemy te oświadczenia na dowód, że blok lewicowy pójdzie z socjalizmem, a nie z nacjonalizmem.

Proces przegrupowania sił politycznych we Francji nie jest jeszcze zakończony, ale postępuje szybko naprzód.

Nasi domorośli twórcy centroprawu“ powinni z tych przemian politycznych francuskich wyciągnąć naukę.

St. Gr.

Prezydent Rzplitej na Śląsku.

KATOWICE, 20 czerwca. (Pat.) W ostatnim dniu swego pobytu na Górny Śląsk prezydent zwiedził samochodem powiat św. - chłowski oraz lubliński. Wzdłuż całej drogi przejazdu prezydenta stały dziesiątki szkół, witając go entuzjastycznie i obrzucając samochód kwiatami. Po drodze z Katowic do Lublińca, stanowiącego krańcowy punkt pobytu prezydenta na G. - Śląsku, postawiono około 40 bram tryumfalnych. Na granicy powiatu św. - chłowskiego powitał prezydenta starosta Potyka. Na terenie tego powiatu zwiedził prezydent największą hutę na G. - Śląsku w Pokoju. Zarząd huty wręczył prezydentowi bukiet kwiatów, miernie zrobiony z blachy, jaką huta wyrabia oraz adres pamiątkowy, wykonany na takielże blasze.

Następnie prezydent udał się do Piekar, gdzie odwiedził kościół z obrazem cudownym Matki Boskiej. Przy bramie tryumfalnej tej miejscowości powitał prezydenta działacz ludowy, górnik Ciasak, przemawiający z taką siłą i mo-

zasłedił przedstawicieli robotników. Jest to najbliższą drogą do realizacji największego realizmu, który nie polega na tym, aby wszyscy byli równi, lecz jednakowo traktowani. Przemówienie prezydent zakończył staropolskim „Kochajmy się“, przyjętym gorącymi oklaskami.

Ze Strzebnicy prezydent udał się do Lublińca, wszędzie po drodze witany entuzjastycznie. Na granicy powiatu Lublińskiego powitał dostojnego gościa starosta Gogolewski. Następnie prezydenta wraz z całym orszakiem podejmował obładem. Po obiedzie o godz. 9-ej prezydent żegnany przez wszystkich przedstawicieli władz górnośląskich z wojewodą Szuttssem na czele, odjechał z Lublińca do Warszawy.

WARSZAWA, 20 czerwca. (Pat.) — Dziś o godz. 9.20 rano powrócił do Warszawy p. prezydent Rzplitej. Na dworcu oczekiwali p. prezydenta: gen. Suszyński, gen. Olszewski, gen. Rybak, oraz przedstawiciele władz cywilnych z p. Karlińskim na czele.

P. prezydent przeszedłszy przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, udał się do Belwedera.

OBRADY W KOMISJACH SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 20 czerwca. — (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przyjęto rządowy projekt ustawy w sprawie zgromadzeń i projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o uregulowaniu finansów.

Następne posiedzenie jutro z udziałem p. ministra skarbu.

Na sejmowej komisji prawniczej omawiano projekt noweli o zmianie 4 artykułu kodeksu handlowego, obowiązującego w b. Kongresówce. Po dyskusji postanowiono projekt wycofać z plenum i opracować go w związku z artykułami kodeksu cywilnego.

Sejmowa komisja wojskowa w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o powszechnym obowiązkach służby wojskowej. Postanowiono, aby wiek poborowy w czasie wojny powołanych do służby pomocniczej określić na lata od 17 do 56, zamiast od 16 do 60, jak przewidywał projekt rządowy.

Następne posiedzenie jutro w obecności p. ministra spraw wojskowych.

KONSOLIDACJA RUCHU PROTESTANCKIEGO W POLSCE.

WARSZAWA, 20 czerwca. — (PAT.) Dnia 19 czerwca odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne związku polskich towarzystw i zborów ewangelickich. W obradach uczestniczyli reprezentanci 37 zborów Rzeczypospolitej. Celem nowo-utworzonego związku jest konsolidacja ruchu polsko-protestanckiego. Obradom przewodniczył ks. superintendent Bursche. Jako prezesa wybrano p. Józefa Eberta. Nadto utworzona cała zarząd.

„Numerus clausus“

Po uchwaleniu przez komisję oświatową sejmu projektu ustawy o „numerus clausus“, podanej przez nas w dniu wczorajszym, która jest w zupełnej niezgodności z konstytucją i dotychczasową tradycją naszego państwa, a zupełnie nie rozwiązuje sprawy, zaogniając jedynie stosunki wewnętrzne i kompromitując nas wobec Europy, specjalny wysłannik „Głosu Polskiego“ zwrócił się do przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, wybitnych mężów oraz przedstawicieli nauki, aby podzielić się ich opinią w tej sprawie z naszymi czytelnikami.

Ks. poseł dr. Kazim. Lutostawski (Związek Ludowo-Narodowy)

Zapytany o opinie swą o „numerus clausus“, przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej, poseł ks. dr. Kazimierz Lutostawski, autor i twórca „numerus clausus“, odpowiedział:

— Uważam, że naród polski może się bronić przed przewagą żydowską w każdym zakresie, a najważniejsze w zakresie pracy inteligentnej.

Jeżeli żydzi w dużo większym procencie korzystają ze szkół wyższych od nas, to jest naszym dobrem prawem procent ten sprowadzić...

— Do minimum.
— Nie. Do stosunku sprawiedliwego. Konstytucja bowiem zapewnia wszystkim równouprawienie, ale nie gwarantuje żydom

przywilejów w korzystaniu z urzędów państwowych, za które płać musi, a żydzi korzystają.

— Wszyscy obywatele płać za nie chyba jednakowo, zauważyliśmy.

— Ale żydzi korzystają z tych urzędów w nieproporcjonalnym procencie. I właśnie tę niesprawiedliwość pragniemy usunąć. Ale chcemy ją usunąć w sposób uczelny — bez perfidji, nie stosując żydom obstrukcji przy egzaminach, nie wykręcając się stanem przy ich przyjmowaniu na wydziały. — To byłaby niemoralne. Sprawy musielibyśmy uregulować ustawa. — I nareszcie wyjaśniliśmy sytuację. Z tego bardzo się ciesze — kończy ks. Lutostawski.

Posel prof. dr. Wład. Konopczyński (Z. L. N.)

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, reprezentujący Z. L. N. w komisji oświatowej, drugi po ks. Lutostawskim refer. „numerus clausus“ uchyla się od wyjaśnień.

— Uważam — mówi on, że rozmawianie „do druku“ o mojej porawce, o którą panowie pytacie

nie jest specjalnie potrzebne. Może tylko sprawie zaszkodzić. Ja zaś nie lubię się powtarzać i dlatego o „numerus clausus“ nic więcej nad to, co już powiedziałem — nie powiem.

Zrobiliśmy swoje, po co się więc chwalić!...

Ks. poseł Adam Wyrebowski (Klub Chrześcijańsko-Narodowy)

Przedstawiciela klubu chrześcijańsko-narodowego (Dubadecja) w sejmowej komisji oświatowej, ks. poseł Wyrebowski zapytał nasz warszawski korespondent: o powody głosowania za „numerus clausus“. Rozmówca nasz odpowiedział:

— Przestraszeni jesteśmy zanikiem polskiej inteligencji, a szalonym wzrostem inteligencji żydowskiej. Trzeba się przeciwko temu bronić.

— Czy „numerus clausus“ będzie skuteczną bronią?

— Nie wiem, odpowiada ks. Wyrebowski, i lękam się, czy spełni tylko swoje zadanie.

— Jak ks. poseł wyobraża sobie przeprowadzenie „numerus clausus“?, zapytujemy w dalszym ciągu naszego rozmówcę.

— Niedopuszczaniem studentów żydów na wydziały, ze względu wyłącznie technicznych. Tak ją rozumiem — dodaje ks. Wyrebowski — źle powszechnie roz-

umiane „numerus clausus“. Zresztą przyjmować przecieć żydów na uniwersytety będzie można, ale w procentowej ich mniejszości:

— Dlaczego?
— Dlatego, że zajmują miejsca innym, którzy na to sobie bardziej zasłużyli, a do których państwo musi dokładać. Do żydów-studentów dokładać nie musi i nie powinno.

— Czy żydzi powinni być zdaniem ks. posła obywatelami drugiej klasy, jeżeli przeciw nim wymierza się podobne ustawy?

— „Numerus clausus“ jest przeciw nim właśnie wymierzone. — Ograniczenie to jest środkiem obronnym.

— Ale czy ograniczenie to jest środkiem konstytucyjnym? — pozwala sobie zauważyć nasz warszawski korespondent.

Dla mnie osobiście — odpowiada ks. Wyrebowski — wszelkie prawa ograniczające nie są zbyt miłe...

Ks. poseł Mikołaj Ilków

Klub Ukraińsko-Włościański (Chliborobów).

Przewodniczący klubu ukraińsko-włościańskiego (Chliborobów) poseł ks. Mikołaj Ilków zajmuje w sprawie „numerus clausus“ nieco odmiennie stanowisko od towarzyszy swych z klubu chrześcijańsko-narodowego (Chliboroby należa-

do Ch. N.). Oświadczył on naszemu współpracownikowi:

— „Numerus clausus“ w średnich i wyższych szkołach nie jest wskazane w chwili obecnej. I nie tylko nie jest wskazane — jest zbyt szkodliwy!

Posel Józef Chaciński

(Chrześcijańska Demokracja).

Prezes sejmowego klubu chrześcijańskiej-demokracji, młody prawnik, poseł Józef Chaciński mówi o „numerus clausus“, jak zwykle, nie bez humoru.

— Jesteśmy za „numerus clausus“. O obowiązku obstawiania przy nim przypomina nam przecie lewica na każdym kroku.

Posel Jan Dębski

(P. S. L. „Piast“).

Młody prezes klubu sejmowego P. S. L. „Piast“ reprezentujący stronnictwo swe w komisji oświatowej, konstytucyjnej i zagranicznej oświadczył nam:

— W sprawie „numerus clausus“ stoi klub P. S. L. „Piast“ na stanowisku rządu.

Nie mamy zamiaru w ten sposób krzywdzić mniejszości narodowych, ale uczelnie pragniemy udostępnić młodzieży wiejskiej!

Pos. Ant. Langer (Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“)

Młody poseł ludowy, przedstawiciel „Wyzwolenia“ w sejmowej komisji oświatowej, p. Antoni Langer, któremu niejednokrotnie udawało się „numerus clausus“ odwlec, mówi nam:

— Jako przedstawiciel stronnictwa ludowego muszę podkreślić przedewszystkiem, że w tym stanie, w jakim się znajduje obecnie nasze szkolnictwo średnie, gdzie 20 procent szkół państwowych na ogólną liczbę istniejących w Kongresówce, a 80 procent przypada na szkoły średnie prywatne, w których wpisy miesięczne wynoszą przeciętnie po 600 tysięcy mk. miesięcznie, przejawia się supremacja elementu miejskiego młodzieży nad elementem wiejskim. Z tej przeto racji będziemy dążyć do tego, aby unormować te nierówności, istniejące na terenie Kongresówki (w Małopolsce jest inaczej) przez upaństwowienie szkół prywatnych. To jednak pozostaje w łączności do pewnego stopnia z tem, że młodzież wiejska nie może z braku odpowiednich funduszy kształcić się w szkołach średnich, a tembardziej w szkołach wyższych.

Wprowadzenie „numerus clausus“ — ciągnie dalej nasz rozmówca, nie może być traktowane tak, jak chcą tego jego zwolennicy, jako broń polityczna. Jako taka w skutkach broń ta będzie szkodliwa ze względu na stosunki międzynarodowe, nie poruszając już momentów wolności nauki i równouprawnienia obywateli bez różnicy na narodowość lub wyznanie.

Trzeba podkreślić iż istniejąca ustawa o szkołach akademickich daje możność ministrowi oświaty regulowania niernormalnych stosunków i pewnej supremacji elementów dobrze sytuowanych. — Art. bowiem 86 tej ustawy dosłownie brzmi: „Rady wydziałowe mają prawo ograniczania liczby studentów w porozumieniu z ministrem oświecenia publicznego i wyznań religijnych“. Ten artykuł przewiduje w praktyce „numerus clausus“, który jest obecnie już przez kilka uniwersytetów niestety stosowany (Np. we Lwowie — mówi p. Langer — gdzie na wszystkie przyjmuje się na niektóre wydziały tylko 2 lub 3 procent żydów). Wprowadzenie zaś do klauzuli, ograniczającej dostęp mniejszościom narodowościowym do źródeł nauki, może być precedensem dla ligi narodów wtracania się do naszych wewnętrznych stosunków, co z punktu widzenia państwowego nie jest wskazane. Ponieważ dotychczas istniejące „numerus clausus“ dla młodzieży robotniczej i włościańskiej, która z braku środków, targana nędzą nie może się kształcić, przeto jedyną drogą do wzmoczenia elem. polskie w szkołach może się okazać jeden tylko środek, wydajna pomoc ze strony zarówno społeczeństwa, jak i państwa, któryby umożliwiała młodzieży kształcenie się.

P. S. L. „Wyzwolenie“ jest przeciwnie „numerus clausus“, który zwłaszcza dla ludności ukraińskiej i białoruskiej byłby wysoce krzywdzący. Co się tyczy żydów, to zastosowanie wobec nich „numerus clausus“ może doprowadzić do tego, iż nacjonalści żydowscy słusznie będą się mieli prawo domagać np. utworzenia uniwersytetów żydowskich. Nie będzie się dziwił, jeżeli żydzi zażądają dla siebie „numerus clausus“ we wszystkich orzeźwach naszego życia.

Posel Ludwik Waszkiewicz (N. P. R.)

Przedstawiciel Klubu sejmowego Narodowej Partji Robotniczej p. Waszkiewicz na pytanie naszego warszawskiego korespondenta

odpowiada krótko: — Uważam „numerus clausus“ za niemożliwe do przeprowadzenia.

Posel Mieczysław Niedziałkowski (P. P. S.)

Jeden z najpierwszych posłów socjalistycznych i utalentowany przywódca PPS p. Niedziałkowski na pytanie nasze odpowiada z punktu widzenia konstytucji z jednej strony, a polityki zagranicznej z drugiej strony; pos. Niedziałkowski reprezentuje swą partję w komisji konstytucyjnej i zagranicznej.

— Nie ulega wątpliwości, że „numerus clausus“ jest projektem nie konstytucyjnym. Konstytucja bowiem nie przewiduje żadnych ograniczeń ezy to narodowościowych, czy wyznaniowych.

Ze stanowiska polityki zagranicznej projekt ten jest niezmiernie szkodliwy, z pewnością bowiem wywoła głosy krytyki i oburzenia w najrozmaitszych kołach zachodnio-europejskich.

Co się tyczy meritum sprawy,

to ograniczenie ilości żydów na wyższych uczelniach nie wpłynie na polepszenie sytuacji studentów polaków — chrześcijan. Te sytuację poprawić może tylko wydatna pomoc finansowa ze strony rządu.

Jeżeli rząd p. Witosa mówi na chwilę przed uchwaleniem „numerus clausus“ poseł Niedziałkowski — wypowie się za tą antykonstytucyjną ustawą będą szczerze podziwiał jego lekkomyślność.

Związek parlamentarny polskich socjalistów prowadził w komisjach oświatowej i konstytucyjnej energiczną walkę przeciwko antykonstytucyjnemu projektowi „numerus clausus“. W imieniu partji której jestem członkiem, zapowiedzieć mogę walkę na plenum

Posel rabin dr. Ożjasz Abram Thon (Koło Żydowskie)

Zapytany przez nas poseł rabin dr. Ożjasz Abram Thon, członek prezydium i przedstawiciel w dwóch komisjach, obradujących nad „numerus clausus“, konstytucyjnej i oświatowej koła żydowskiego w sejmie:

— Co zamierza czynić koło żydowskie, aby nie dopuścić do uchwalenia „numerus clausus“? — odpowiedział co następuje:

— Koło żydowskie zamierza walczyć do upadłego przeciwko „numerus clausus“, zamierzonymu na wyższych uczelniach w Polsce. Uważamy bowiem ustale nie takich ograniczeń za wyłom w konstytucji, za złamanie naszego równouprawnienia. „Numerus clausus“ to nietylko wyłom w konstytucji, ale na nią zamach. Sądzymy, że tego rodzaju ograniczenia byłyby nietylko zgubne dla żydów, ale i niesłychanie szkodziły dla państwa polskiego. — Polska wstąpiłaby przedewszystkiem przez to na b. śliską drogę nacjarmniejszej reakcji, jakiej się wystrzegają wszystkie państwa europejskie. Wiadomo bowiem, że za wyjątkiem Węgier które znajdują się poza nawiasem państw demokratycznych, żadne państwo dotychczas do ustawowego uchwalenia „numerus clausus“ nie doszło. Wszystkie rządy przeciwstawiają się podobnym zamierzeniom z całą stanowczością, jakkolwiek w każdym państwie istnieją zapewne mniejsze lub większe grupy skrajnych reakcjonistów, dążących do ustawowego ustalenia „numerus clausus“.

Polska byłaby z pewnością w sprzeczności z całą swoją tradycją, choćby nawet z lat niewoli, gdyby dopuściła do legalnego zgwałcenia konstytucji. Pragnęlbym przypomnieć, że w Austrii, kiedy antysemicki wiedeński wnieśli podobny projekt ustawy, narodowości słowiańskie, a na czele ich koło polskie z największą stanowczością temu się przeciwstawiły.

Dla odradzającego się państwa — mówi poseł Thon — takie ograniczenia oznaczają odpychanie poważnej mniejszości od współpracy w budowaniu Rzplitej. — Zwracam i na to uwagę, że natu-

ralnemu pędowi ku górze, jakim się odznacza młodzież żydowska, żadna zapora się nie przeciwstawia. Wykazały już to chyba praktyki z czasów Pobjedonoscewycy i innych tego pokroju mężów stanu.

Wbrew demagogii pewnych odłamów nacjonalizmu żydowskiego oświadcza p. poseł Thon dalej:

— Zaznaczam, że lewica w całości sprzeciwia się wprowadzeniu „numerus clausus“ i broni sprawy wolności i równouprawnienia z największą energią i ogromną gorliwością.

O stanowisku rządu wobec „numerus clausus“ mówi przywódca posłów żydowskich:

— Jest ono doprawdy pożałowania godne.

„Lex Kiernik“ omawia poseł Thon następującymi słowy:

— Oczywiście, że „lex Kiernik“ pozornie godzi we wszystkie narodowe mniejszości. Jeżeli się jednak pamięta o tem, że ani ukraińcy, ani białorusini, ani nawet Niemcy nie mają tego parcia do uniwersytetów, to się staje jasnym, że cała sprawa jest wymierzona wyłącznie przeciw żydom, co zresztą zacierzawiony, pełen jadu, goryczy i nienawiści ks. Lutostawski na każdym kroku podnosi i podkreśla. To jest widocznie część walki eksterminacyjnej, jaką się zamierza przeciw żydom prowadzić.

Wracając do pierwszego pytania panów — oświadcza, że żydzi będą się na terenie parlamentarnym wszelkimi siłami bronić przeciw próbom wyjęcia ich z pod prawa i konstytucji.

— Większość chłenistyczna do pieła, jak pan widzi, swego. Nie pomogły perswazje, przekonania i argumenty. Jak ślepy w przepaść, tak szli pod wodzą ks. Lutostawskiego aż do końca, aż do samego celu. — Przedłożyli wprawdzie ludzie z pod znaku ks. Lutostawskiego nową formułkę, która się chyba tem odznacza, że jest mniej niż poprzednia uczciwą, jest perfidną i cyniczną. Trzeba będzie zaczekać na dalsze losy tych karkołomnych eksperymentów.

Czarna noc — kończy przywódca żydów.

Ks. poseł Józef Klinke

(Koło niemieckie).

Wiceprezes sejmowego koła niemieckiego, ks. kanonik Józef Klinke mówi krótko:
Jesteśmy przeciwnikami „numerus clausus“ w szkołach średnich

Poseł inż. Antoni Wasynczuk

(Sejmowy Klub Ukraiński).

Prezes sejmowego klubu ukraińskiego, poseł inż. Antoni Wasynczuk oświadcza: Uważam, że w takim państwie, jak Rzplita Polska, gdzie konstytucja są zagwarantowane prawa obywateli innych wyznań i narodowości nie może być wprowadzona żadna ustawa, ograniczająca prawa takich właśnie mniejszości. Taką ustawą jest „numerus clausus“, który dzieli obywateli na prawomysłnych, uprzywilejowanych i obywateli drugiej i trzeciej klasy. My ukraińcy nie chcielibyśmy się za takich uważać i nie chcielibyśmy, żeby nas do drugorzędnej kategorii obywatelskiej zaliczono. To pierwsze.

A drugie: uważamy, że szkoła, jako świątynia nauki powinna znajdować się poza wpływami polityki. Dlatego nie jest dla nas rzeczą zrozumiałą wypowiedzenie się za „numerus clausus“ ludzi nauki. Dla nas jest ono niezrozumiałe z jeszcze jednego względu, a mianowicie: ze względu na państwowość polską. Nie konsoliduje to bo

na wyższych uczelniach. Każdy człowiek w Polsce musi posiadać wolność i sposobność nieczem nieskrępowanego kształcenia się.

— A jakie rozwiązanie proponują panowie? zapytuje nasz warszawski korespondent.

— Rozwiązanie sprawy szkolnictwa dla nas ukraińców, jako dla mniejszości terytorialnej, zamieszkującej część Galicji Wschodniej Wołyn, Polesie, Podlasie i Chełmszczyznę, to wprowadzenie własnego szkolnictwa i własnej administracji szkolnej. Dla wyższego ogniskowania kultury proponujemy również niezwłoczne założenie ukraińskiego uniwersytetu. — Oczywiście, że we wszystkich tych szkołach uczyć będziemy języka polskiego, języka państwowego. Szanujemy bowiem polską kulturę. Lecz właśnie dla tego pragnielibyśmy, aby polskie klasy rządzące, uszanowały i naszą kulturę. Bo niema gorszej rzeczy, jak zamach na dumę narodową.

Pos. Antoni Owsianik

(Klub Białoruski).

Wiceprezes sejmowego klubu białoruskiego, poseł Antoni Owsianik określa „numerus clausus“ jako środek zabójczy.

Jest to środek zabójczy nie tylko przeciw żydom, ale i przeciw innym mniejszościom, do których i my białorusini przecież należymy. Jeżeli młodzież białoruska nie be-

dział na wyższe uczelnie dopuszczona, uciekać będzie, jak teraz to czyni — do Pragi i do Berlina, a może nawet do Mińska, gdzie jest szkoła politechniczna.

My tego nie chcemy i dlatego będziemy walczyć do upadłego przeciwko wprowadzeniu „numerus clausus“.

Dawniei...

Prof. Józef Mikułowski,

b. minister oświaty.

Rektor głównej szkoły gospodarstwa wiejskiego, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie gen. Sikorskiego, p. prof. Józef Mikułowski

Pomorski odpowiada na nasze pytanie:

— Jestem przeciwny „numerus clausus“, jako ustawie zbędnej, nie pokojącej, a co najważniejsza — antykonstytucyjnej.

Dzisiaj...

Prof. poseł dr. Stanisław Głabiński

minister oświaty.

Prezes związku ludowo-narodowego, poseł dr. prof. Stanisław Głabiński, piastujący w gabinecie p. Witosa godność wicepremiera i ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego jest odmiennego zdania:
— Jak wiadomo, rząd popiera

„numerus clausus“. Uważam osobliście, że jest on niezbędny, tembardziej, że zgadza się w zupełności z konstytucją, dalej zgodne jest ze zdaniem stronnictw większości potrzebami uniwersytetów i polskiej młodzieży akademickiej,

Profesor Łukasiewicz

Rektor uniwersytetu warszawskiego.

Rektor uniwersytetu warszawskiego, prof. Łukasiewicz jest przeciwnikiem „numerus clausus“.
Aczkolwiek jestem za umożliwieniem, w najszerszym tego słowa znaczeniu korzystania młodzie-

ży polskiej z uniwersytetów. — mówił rektor wszechniczy warszawskiej — jednak przeciwny jestem „numerus clausus“. Ustawę tę uważam za zbędną.

Marszałek Rataj przeciwny ograniczeniom.

WARSZAWA. (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Jeżeli chodzi o ustawowe przeprowadzenie „numerus clausus“ przez plenum sejmu, to, jak się dowiadujemy z kół zbliżonych do marszałka sejmu, p. Rataj, jako

przeciwnik jakichkolwiek ograniczeń wobec mniejszości, uczyni wszystko, by „numerus clausus“ w sesji bieżącej nie znalazł się na porządku dziennym.

Jak sprowokują Grabskiego do ustąpienia.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu rozwinięto się dyskusja nad expose min. Grabskiego. — Szczególne zainteresowanie wywołuje, jakie stanowisko zajmą przedstawiciele nowej większości w stosunku do min. Grabskiego. Przewidywane jest, że nowa większość podzieli pomiędzy siebie rolę tak, że przedstawiciele chrze-

ścijańskiej demokracji i grupy Dubanowicza wygłoszą mowy opozycyjne w stosunku do p. Grabskiego prowokując w ten sposób konieczność rekonstrukcji gabinetu. Już na onegdajszym posiedzeniu centralnego związku gospodarczego p. Jerzy Zdziechowski, kandydat zw. lud. nar. na min. skarbu, wygłosił swoją mowę programową.

W sprawie zarządzeń walutowych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Na wczorajszym drugiej z rzędu naradzie w min. skarbu w sprawie zarządzeń walutowych omawiano projekt utworzenia nowej centrali dewiz. Na mocy tego projektu banki nie otrzymałyby praw dewizowych w dotychczasowym charakterze kontrahentów P.K.K.P. Projekt wzorowany jest na ustawie czesko-słowackiej, która działała w r. 1920.

Spekulacje p. Katskiego.

Liczy on na szybki upadek rządu.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wymieniany jako kandydat na podsekretarza stanu w min. spraw wewn. p. Katski (endek), nie zgodził się na przyjęcie tego stanowiska służbowego, rozumiejąc, że objęcie przezeń urzędu w obecnych okolicznościach nadałoby mu charakter wiceministra politycznego i mogłoby spowodować zupełne usunięcie go w razie zmiany rządu, ponieważ zaś ewen-

tualność taka, co już jest widoczne nastąpi nie za pięć lat, jak przypuszczał p. Witos przy formowaniu gabinetu, lecz znacznie wcześniej, więc p. Katski nie chce ryzykować i zadowolni się awansem z naczelnika wydziału personalnego na dyrektora departamentu administracyjnego, które to stanowisko wakuje od czasu przejścia p. Lentza do Belwederu.

Stinksowa polityka zagraniczna.

WARSZAWA. Telef. od nasz. koresp.). Pisma rosyjskie zagraniczne notują pogłoskę, że w najbliższym czasie ma się odbyć konferencja państw skandynawskich, bałtyckich, malej ententy a także i Polski dla ustalenia wspólnej linii działania w szeregu spraw, dotyczących polityki wschodniej.

Wiadomość ta jest charakterystyczna ze względu na obecny zupełny brak informacji o polityce naszego min. spraw zagr. Tutaj o takiej konferencji nie ma wiadomości, a pisma zagraniczne twierdzą, że inicjatywa tej narady wychodzić ma z Polski.

Protest Polski przeciwko napaści pruskiej.

WARSZAWA, 20 czerwca. — (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: W związku z niebywałą napaścią premiera pruskiego na Polskę w przemówieniu, wygłoszonym 9 b. m., charge d'affaires Polski w Berlinie wystosował z polecenia rządu notę protestacyjną na ręce ministra spraw zagranicznych Rosenberga:

Władomościom nietylko ich język ojczysty, ale także ich ojczyznę.

Historja wykazuje, że Polska w biegu wieków wyróżniała się zawsze jaknajwiększą tolerancją, która zaskarbiła sobie szczerze przywiązanie wszystkich obywateli. Rząd Polski pozostaje wiernym tym zasadom sprawiedliwości i równości względem wszystkich swych obywateli, jakiegokolwiek byłoby narodowości, wyznania lub przekonań politycznych i uważa za pierwsze swoje zadanie ściśle wykonywanie swych zobowiązań narodowych.

„Panie ministrze! Pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na oświadczenie p. Brauna, prezesa pruskiej rady ministrów, wygłoszone podczas posiedzenia dnia 9 b. m. w parlamencie pruskim.

Pan Braun zaatakował Polskę w swoim przemówieniu w sposób jaknajwzrostniejszy, zapewnając, że Polska, która odżyła swoją niepodległość, dzięki krwi przelanej za nią przez innych, dała dowód takiego braku tolerancji względem innych narodów, że w konsekwencji straciła wszelkie prawo do skarg ze swojej strony. Polska wydarła prze-

z mocą mniejszościom nietylko ich język ojczysty, ale także ich ojczyznę.

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zaprotestować w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciw enuncjacji publicznej i urzędowej najwyższego urzędnika pruskiego która jest dowodem usposobienia wrogiego i która stanowi wyraźną agresywność.

Zechce Pan przyjąć, Panie ministrze, wyrazy prawdziwego poważania

(—) Jackowski“.

O zaniechanie biernego oporu

Francoja zamierza rokować z Niemcami.

LONDYN, 20 czerwca. (AW). Paryski korespondent „Timesa“ komunikuje, że Francja zamierza rozpocząć rokowania z Niemcami celem zaprzestania przez Niemców oporu biernego. W kołach francuskich panuje przeświadczenie, że koniecznym jest wypowiedzenie się przez rząd berliński o

pragnieniu wszczęcia rokowań. Przywrócenie dostaw węgla dla Francji i Belgii mogłoby być impulsem w tym kierunku. Francja zaś wówczas pozwoliłaby na swobodny przewóz towarów między okupowaną i nieokupowaną częścią Niemiec.

Straszne skutki wybuchu Etny.

Większa katastrofa niż w 1911 r.—Lawa woiąż płynie.— Wezuwjuusz również wybuchu.—Cudowne ocalenie miasta

RZYM, 20 czerwca. (PAT). — Król włoski na pokładzie „Catanii“ opuścił Neapol, udając się na Sycylię w celu odwiedzenia miejsc, nawiedzonych zalewem lawy.

W Cast'ellone dworzec kolejowy został zniszczony przez lawę. Podczas obecnego wybuchu Etny lawa rozlała się na szerokości 650 metrów i na kilka metrów grubości, przewyższając w ten sposób rozmiary katastrofy z 1911 r. Z góra 30.000 uchodźców znajduje się w drodze do Catanii. Papież na deszał 25.000 lirów na rzecz ofiar katastrofy. Równie Wezuwjuusz zaczyna być czynny.

zarekwirowano aby nieść pomoc ludności. Straty są olbrzymie. Zniknęły pola, domy, osady, winnice i lasy.

Ostatniej nocy strumienie lawy zwolniły swój bieg, ale posuwały się naprzód. Deszcz kamieni i popiołu nie ustaje. Mussolini wczoraj przybył do Rzymu i dziś wyjechał do Catanii. Zawiazal się komitet niesienia pomocy. Towarzystwo czerwonego krzyża wysłało swych delegatów.

CATANJA, 20 czerwca. (Pat). Potok lawy zajął stację kolejową Terro oraz drogę obok Castiglijonu.

RZYM, 20 czerwca. (PAT). — W dalszym ciągu Etna ziele lawa. Mimo nadludzkich wysiłków nie było sposobności powstrzymania lawy i ocalenia miasta Linguaglossa. W Catanii zgromadziło się kilka tysięcy osób, uciekających przed strumieniami lawy. — Wszystkie automobile i powozy

potok lawy, rozlewając się na 3 strony, ominał miasto Linguaglossa. Mieszkańcy tej miejscowości przypisują to szczęśliwe ocalenie relikwjom św. Egidjusza przechowywanym w kościele. — Mieszkańcy urządzili wielką procesję.

Dr. med. J. LEYBERG

chor. skóry i weneryczne Traugutta 5. Telef. 773 734-4 powrócił.

Stambuliński nie zginął.

BERLIN, 20 czerwca. (AW). — Przedstawiciel jugosłowiański w Sofii, Radicz, zawiadomił premiera swego rządu, Ninczyca, że wiadomość o śmierci Stambulińskiego jest fałszywą. Pogłoska ta pochodzić ma z kół dworskich, które chcą zdemoralizować w ten sposób partię chłopską, przeciwnie nowemu rządowi i wpłynąć w ten sposób na osłabienie ich stanowiska. Stambuliński chroni się w górach i przygotowuje akcję odwetową na szeroką skalę. Potwierdzenia tych wiadomości brak.

NOWY RZĄD W BULGARII.

LONDYN, 20 czerwca. (AW). — Radosławow: jeden z b. premierów bułgarskich, oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph“ że obecny premier, Stankow, jest przedstawicielem zwolenników ekscara Ferdynanda. — Car Borys uważa rządu Stankowa za wyzwolenie od Stambulińskiego, który w rządach swych wykazał za dużo pojednawczości i ustepliwości wobec wrogów państwa, a w szczególności w kwestji macedońskiej, która jest sprawą niezmiernie dla Bułgarii żywotną.

PRAGA, 20 czerwca. (AW). — Dankow zaprzecza wiadomości, jakoby rząd bułgarski zażądał wydania b. przedstawiciela Bułgarii Daskałowa. Podobnemu żądaniu Czechosłowacja nie uczyniłaby za dość, szanując prawo azylu. „Prawo ludu“ donosi, że Daskałow nie odda poselstwa swemu zastępcy. Ze względu na eksterytorjalność budynku, trzeba będzie wezwać żandarmerię bułgarską, by zmusiła Daskałowa do opuszczenia poselstwa.

ZEBRANIE W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 20 czerwca. — (PAT). We środę odbyło się w Belwederze zebranie, na które przybyli p. minister spraw wewnętrznych Kiernik, marszałek sejmu Rataj, marszałek senatu Trampczyński, przedstawiciele komisji administracyjnych sejmu i senatu. — Podczas zebrania senator Buzek wygłosił referat o ustroju władz administracyjnych w Polsce. Po referacie wywiałala się ożywiona dyskusja.

ROLNICY FRANCUSCY W POZNANIU.

POZNAŃ, 20 czerwca. (PAT). Dziś rano członkowie francuskiej misji rolniczej zgromadzili się w gmachu Izby rolniczej, aby zapoznać się z działalnością tej instytucji. Po przywitaniu przez prezesa izby p. Raszewskiego, dyrektor p. Jarochowski udzielał wyjaśnień. Po zwiedzeniu miasta i fabryk odbyło się śniadanie, wydane przez izbę rolniczą, poczem goście wyjechali do Torunia.

LUDNOŚĆ INDIJ.

LONDYN, 20 czerwca. (AW). Rząd angielski ogłosił obecnie urzędowe wyniki spisu ludności w całych Indiach, który został przeprowadzony w r. 1921. W tym roku ogólna liczba ludności w Indiach wynosiła 318,942,481 mieszkańców. Największym miastem w Indiach jest Kalkuta, licząca 1,300,000 mieszkańców. Prawie równą ilość ludności posiada Bombaj — 1,176,000 mieszkańców. Trzecim miastem jest Madras, liczący około pół miliona mieszkańców. Delhi, miasto święte, będące od r. 1912 siedzibą wicekróla, zajmuje miejsce piąte. Z cyfr tych wynika, że epidemia grypy, grasująca w Indiach prawie przez cały czas wojny światowej, wpłynęła na zmniejszenie się ludności Indji. Natomiast rozwój przemysłu i wytwórczości krajowej przyczynił się do gwałtownego wzrostu ludności miast.

Wahania dolara i jego skutki.

Włóknarze niezadowoleni z podwyżki.

Po zawarciu umowy w przemyśle włókienniczym odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, zgrupowanych dokoła związku klasowego.

Z przebiegiem konferencji przy współudziale ministra Darowskiego zaznajomił zebranych p. Danilewicz. Mówca wskazał, że zdaniem ministra spadek waluty spowodowany został niepomiernym ściąganiem podatków, a nadmierne drukowanie banknotów. Na początkową propozycję p. ministra by robotnicy zgodzili się na 20 pr. podwyżki, przedstawiciel klasowego związku p. Kałużyński oświadczył, że trudno wymagać by robotnicy przejmowali się stanem materialnym przemysłowców, którzy nigdy nie troszczyli i troszczyć się nadal nie będą ani stanem finansowym państwa, ani potrze-

bami życiowymi robotnika. Następnie przemysłowcy zaoferowali 29 procent podwyżki dopiero pod naciskiem ze strony p. ministra zgodzili się na 30 proc. Również przemysłowcy nie zgodzili się na regulowanie zarobków robotniczych co tydzień, czego domagali się delegaci robotników.

W dyskusji wielu mówców uważało, że podwyżka otrzymana jest zbyt niska, i delegaci robotników nie powinni się być na nią zgodzić. Inni mówcy uważali, iż trzeba na nowo wystawić żądania, gdyż robotnicy w dalszym ciągu o trzymują wynagrodzenie niewystarczające.

W konkluzji postanowiono by czasowo nowych żądań nie wystawiać i przeczekać obecny, niepewny czas. (bip)

Czego żądają przemysłowcy?

W związku z wydarzeniami ubiegłych dwóch dni, a więc spadkiem walut zagranicznych, podwyżką w przemyśle włókienniczym i naradami w P. K. K. P., otrzymaliśmy z miarodajnych sfer przemysłowych następujące wyjaśnienie:

Sytuacja podczas obrzymiej haussy na rynku walutowym zagrażała poważnie przemysłowi i widmo zamknięcia fabryk, względnie redukcji pracy, zawisło nad przemysłem, szczególnie włókienniczym.

Z powodu zamknięcia giełdy pieniężnej i zawieszenia praw dewizowych banków, firmy, mające płatności terminowe zagranicą, znajdują się w położeniu bez wyjścia, gdyż nie mają możliwości nabycia niezbędnych dla zapłacenia tych należności dewiz.

Ponieważ protest akceptu polskiej firmy przemysłowej, lub niewykupienie przez nią rembur-su, musiałoby z konieczności pociągnąć za sobą zamknięcie kredytu, nie tylko jej samej, ale i wszystkim firmom przemysłowym polskim, oraz zachwiać, z takim trudem na nowo zdobyte, zaufanie sfer finansowych zagranicznych do Polski wogóle, sprawę tę poruszyli przemysłowcy na konferencji w P. K. K. P.

Przemysłowcy zwrócili się z prośbą do P. K. K. P., aby udzielała dewiz przemysłowcom na wszystkie ich udowodnione płatności terminowe, jako to akcep-

ty, rembursy i terminowe rachunki otwarte.

Następnie przemysłowcy prosili o zwiększenie kredytu dyskontowego, motywując to podwyżką robocizny i podrożeniem waluty zagranicznej, co grozi redukcją pracy w przemyśle wobec braku środków płatniczych.

Jednak przedstawiciel P.K.K.P. w Warszawie nie przychylił się do wywodów przemysłowców i upoważnił dyrektora P. K. K. P. w Łodzi jedynie do przekroczenia kredytu o 20 proc., co jest niedostateczne i nie kasuje groźby redukcji pracy wobec zwiększonych wydatków i podwyżki robocizny o 30 procent.

Co do tej podwyżki, to, zdaniem przemysłowców, i bez interwencji ministra doszłoby do porozumienia między robotnikami, a przemysłowcami, gdyż przemysł ofiarowywał robotnikom 5 proc. podwyżki wówczas, gdy dolar kosztował 60.000 marek i wobec raptownej zmiany sytuacji, w ostatnich kilku dniach przemysłowcy bez nacisku z jakiegokolwiek bądź strony udzieliłoby robotnikom większej podwyżki, czego może nie uczynili dziś, wobec zmiany sytuacji, nawet na skutek jakiegokolwiek bądź interwencji.

Obecnie przemysł oczekuje narady z ministrem skarbu w nadziei, iż bołaczki przemysłu znajdą oddźwięk w rządzie i słuszne ich dezyderaty zostaną uwzględnione. (bip)

Nowe żądania pracowników cegielni.

Wczoraj w siedzibie P. Z. Z. (ul. Główna 31) odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie delegatów zw. zaw. robotników budowlanych, sekcja cegielni, w sprawie wystosowania nowych żądań.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele robotników z poszczególnych cegielni, uchwalono żądać podniesienia płac dla tak zwanych formierzy, to znaczy wyrabiających cegle, o 60 procent, dniówkowe o 120 procent, mieszkaniowe o 100 procent, za kopanie gliny 80 proc., t. zw. wagonikowe o 100 proc. i po przeprowadzeniu rewizji umowy z dnia 19 marca r. b. uchwalono żądać podwyższenia podstawowej płacy dla kopaczy gliny o 80 proc., dla t. zw. wagonetników o 100 procent, zaś do umowy z dnia 23 maja uchwalono żądać podwyższenia dotychczasowej płacy dla t. zw. pracowników dniówkowych o 120 procent i na mieszkaniowe o 100 procent. (Pap.)

Żądania tramwajarzy.

Wczoraj do zarządu dyrekcji kolei elektrycznych miejskich zgłosiła się delegacja związku zawodowego tramwajarzy po odpowiedź na wysunięte przez nich żądania podwyższenia dotychczasowych płac o 35 procent. Zarząd dyrekcji zakomunikował zebranym, iż godzi się na podwyższenie płac o 13 procent, to znaczy podług orzeczenia komisji statystycznej do badania wzrostu drożyzny przy województwie łódzkim. Zaznaczyć trzeba, że przez podwyższenie płac pracowników o 13 proc., taryfa tramwajowa nie będzie podwyższona. Żądania powyższe delegacja zw. zaw. pracown. tramwajowych zaakceptowała, godząc się na 13 procent podwyżki. Nie wiadomo natomiast, jakie stanowi skło w powyższej sprawie zajmie ogólne nadzwyczajne zgromadzenie pracowników tramwajowych, które ma się odbyć w najbliższym czasie. (Pap.)

Zaostrzenie strejku szweców.

Wczoraj w O. K. Z. Z. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie robotników przemysłu skórzanego, sekcja szweców ręcznych, w sprawie przeciągającego się strejku szweców ręcznych.

Po ożywionej dyskusji uchwalono wystosować do firm miejscowych szweskich luksusowych nowe żądania płac, wycofując poprzednie żądania 30-procentowe i podwyższając je do 50 procent, licząc od dnia 12 czerwca r. b. Jako motyw podwyższenia płac podają, iż od wystawienia poprzednich żądań drożyzna wzrosła i w dalszym ciągu wzrasta.

Dalej od dnia 20 czerwca r. b. szwecy żądają za każdy przeciągający się dzień strejku 50.000 mk. dziennie. (Pap.)

Strejkujący pracownicy szwecy na zebraniu w dniu 20 b. m. stwierdzili, iż właściciele zakładów szweskich I i II kategorii, pomimo, że żądanej przez robotników podwyżki udzielić nie chcą, to jednak za obuwie pobierają już ceny kalkulowane na podstawie nieprzyznanej podwyżki. Jest to oczywiście i bezceremonialne okradanie robotników z jednej i niebezpieczny konsumpcyjny z drugiej strony. Co na to referat do walki z lichwą? — w —

Strejk rzeźników.

Wczoraj w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza, odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli zw. zawod. robotników przem. spożywczego, sekcja pracowników masarskich i przedstawicieli starszych zgromadzenia majstrów rzeźniczych w sprawie likwidacji trwającego już od 12 tygodni strejku.

Przedstawiciel majstrów rzeźniczych oświadczył, iż umowy z zarządem związków pracowników zawrzeć nie może, gdyż tenże nie daje mu gwarancji, ponieważ, jak mu wiadomo, zarząd obecny i prezes ulotnił się, wobec czego nie ma podstawy prawnej do zawarcia umowy jedynie z delegatami pracowników.

Niezależnie od tego, przedstawiciel majstrów przedstawił szereg listów od pracowników, którzy godzą się przystąpić do pracy. Wobec powyższego oświadczenia, konferencję przerwano, zaś inspektor pracy p. Wojtkiewicz w najbliższych dniach zwoła wspólną konferencję zainteresowanych stron, celem ostatecznej likwidacji trwającego bezrobocia.

O podwyżce dla trykociarzy.

Na ogólnym zebraniu trykociarzy postanowiono wystąpić z żądaniem 12 procent i na mieszkaniowe o 100 procent. (Pap.)

Jeszcze o żądaniach prasowaczek.

Prasowaczki samorzutnie wczoraj w poszczególnych firmach przystąpiły do strejku wobec odrzucenia przez zgromadzenie właścicieli pralni ich żądań podwyższenia dotychczasowych płac akordowych.

W związku z tem wczoraj (Dzielnia 50) odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie prasowaczek celem utworzenia związku zawodowego, oraz omówienia sprawy podwyżek.

Jako motyw podwyżki płac podają to, iż poniedziałkowe zebranie właścicieli pralni uchwalilo podwyższyć cenę prania na bieliznę tak, że na przykład od prania i prasowania jednej koszuli dziennej męskiej wynosi 5.000 mk., gdy prasowaczka od wyprasowania tejże otrzymuje 1.000 mk.

Zebranie uchwalilo utworzyć związek zawodowy prasowaczek przy Okr. Kom. Zw. Zaw. (Dzielnia 50) i zwołać ogólne zgromadzenie prasowaczek na czwartek, godzinie 7 wieczór, celem wystosowania żądań do zgromadzenia właścicieli pralni o podwyższenie dotychczasowych płac. (Pap.)

Przemysł wobec wahań dolara

Wywiad z min. Darowskim.

Ze względu na szaloną wyżkę od kilku dni obcych walut, a w szczególności dolara, na którym przemysł łódzki opiera swoje kalkulacje handlowe i zakupy surowców, pragnęliśmy zasięgnąć informacji u rządu, czy wyżka ta wpłynie na zastój w przemyśle krajowym, a w związku z tem i redukcję pracy.

Współpracownik nasz, korzystając z pobytu ministra Darowskiego w Łodzi, został przyjęty przez ministra, który udzielił mu uprzejmie w tym kierunku informacji.

Na pytanie, czy obecna wyżka dolara wpłynie na zastój w przemyśle, minister Darowski odpowiedział co następuje:

— Dotychczasowa wyżka dolara nie wywoływała zastojów w przemyśle, a nawet powodziłoby przeciwnie, wyżka walut

obcych w pewnym stopniu była na rękę przemysłowi, ponieważ chroniła nasz przemysł od konkurencji zagranicznej. Jeżeli zaś chodzi o tego rodzaju wyżkę dolara, jakiej świadkami jesteśmy od kilku dni, to niewątpliwie wyżka ta może się odbić fatalnie na przemyśle i wywołać powikłania, rezultatem których może być redukcja pracy.

W dalszym ciągu współpracownik nasz zwrócił się z zapytaniem do ministra w sprawie ustawy o urlopach robotniczych, na co minister odpowiedział, że ostateczne rozporządzenie do tej ustawy zostało już wydane i inspektor okręgowy pracy w Łodzi, p. Wojtkiewicz, otrzymał je, zaś rozporządzenie to będzie miało moc prawną po ukazaniu się w „Dzienniku Ustaw”. (bip)

Szkodliwe rozporządzenie.

W szerokich kołach naszego miasta duże wrażenie wywołało rozporządzenie ministerstwa skarbu, które sumę nabywanych przez P.K.K.P. od jednej osoby bonów złotych ograniczyło z 500 złp. do 100 złp.

Już we wczorajszym numerze „Kurjera Wieczornego” zaznaczono, że dla ministerstwa skarbu dość znaczna realizacja bonów tych była niespodzianką najzupełniej. Fakt ten świadczy tylko o tem, jak słabo sobie centralne władze finansowe zdają sprawę ze skutków swoich własnych zarządzeń. Było bowiem zupełnie jasnym, że wprowadzenie bonów, opiekujących na złote polskie, wywoła w pewnych sferach tendencje spekulacyjne. Fakt ten nie mógł jednak zaważyć na szali, gdy chodziło o rzecz tak ważną, jak danie najszerszym kołom ludności możliwości lokaty oszczędności w ten sposób, by były one uchronione od niebezpieczeństwa dewaluacji.

Bony złotowe rolę swą istotnie spełniły w sposób zadowalający i stwierdzić należy, że popularność ich i zaufanie do nich w naszym społeczeństwie uczyniło poważne postępy. Niewątpliwie, gdyby nie bony te, nastroj paniczny wśród ludności pracującej, wśród rzeszy urzędników, nauczycieli, pracowników handlowych etc. z powodu ostatniego kryzysu giełdowego przybrałby daleko poważniejsze rozmiary. Ale także w sferach handlowych, wśród kupców i przemysłowców, bony stały się coraz bardziej rozpowszechnianą lokatą gotowizny, przeznaczoną na bieżące wydatki.

To też rozporządzenie ministerstwa skarbu uznać należy za szkodliwe — szkodliwe z jakiegokolwiek punktu widzenia. Przed-

wszystkiem odbije się ono ujemnie na zaufaniu do bonów złotych. Przeciwnie od ograniczenia przyjmowania bonów w kasach skarbowych do kursu przymusowego il n'y a qu' un pas.

Przytem należy zwrócić uwagę, że rozporządzenie to stawia w krytycznym położeniu wszystkich tych, którzy liczyli na możliwość natychmiastowej realizacji bonów. Każdy przemysłowiec, który przeznaczony na wypłaty dla robotników pieniądze ułożył tymczasowo w bonach złotych, stanął nagle wobec niemożności zdobycia gotówki na ten cel. Tego rodzaju perturbacje powinny być stanowczo przez nasze władze skarbowe wyeliminowane, a rozporządzenia w rodzaju powyższego wchodzić w życie po przynajmniej kilkodniowej „vacatio legis”.

Zresztą rozporządzenie owo okazać się musi zupełnie bezcelowym. W rezultacie każdy zainteresowany realizować będzie owe bony przez podstawione osoby i urzędnicy P.K.K.P. będą musieli załatwiać pięć razy więcej publiczności, zamiast jednego bowiem z sumą 500 złp. przyjdzie pięć osób każda w posiadaniu bonów na sumę 100 złp. Na tę ostatnią okoliczność władze centralne powinny stanowczo baczniejszą zwrócić uwagę. Widzimy to choćby w stosunkach miejscowych. Mimo u silnej i wyczerpanej pracy urzędnicy tutejszego oddziału P.K.K.P. nie są w stanie podjąć nawałowi publiczności, którą ostatni zwrot w koniunkturze giełdowej stłoczył przed barierami bankowemi. Poczóż więc niepotrzebnie utrudniać jeszcze pracę tym i tak już z najwyższym nateżeniem czynnym pracownikom? —

Strejk w magazynach ubiorów.

Ponieważ właściciele magazynów ubiorów nie zgodzili się na udzielenie pracownikom podwyżki, ci ostatni strejkują już 8 dni. Strejkują również tak zwani krawcy dziecienni. (bip)

Pożyczonicy żądają podwyżki.

Na zebraniu w związku zawodowym rzecznicy pożyczonicy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 50 procent. Konferencje wyznaczono na niedzielę. (bip)

CASINO Ludzie nowi

(Les hommes nouveaux)

W rolach głównych: Panie: Legrand, Ferrau oraz M. Melchior, znakomity odtwórca roli porucznika de Saint-Avit w „Atlantydzie.”

ODEON Cuda Dżungli

IV serja i ostatnia IV serja

„Serce słonia” Egzotyczny dramat w 6 akt.

Co widzą oczy narodu? Minister skarbu przyjeżdża do Łodzi

Czemu to po za Krakowem nie zwrócono łaskawej uwagi na święto nauki polskiej? O uroczystym obchodzie 50-lecia Krakowskiej Akademii Umiejętności nie się tu w ogóle nie mówi. Jakby ta instytucja nie miała żadnego znaczenia! Parę wzmianek, parę depeesz — to wszystko. Trochę to dziwnie: w społeczeństwie, które bardzo lubi się chwalić, brak zainteresowania się czymś, co jest ostatnią chlubą Polski, co mówi o imponującej pracy kulturalnej i co stanowi naszą najpierwszą wobec cywilizowanego świata legitymację wielkości.

Pierwsza nagroda otrzymana przez naszą „Harfe” na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Amsterdamie jest wydarzeniem bardzo przyjemnym i słusznie tyle się o tem pisało. Wszędzie badźmy pierwsi. Śpiewajmy, blegajmy, latajmy najsłabiej. Dobrze. Pożyteczna i zdrowa ambicja. Ale jeżeli będziemy więcej się cieszyć z tryumfu „Harfy” i więcej o tem pisać, niż o 50-leciu takiej instytucji, jak Akademia Umiejętności, to będzie to nieprzyjemna przesada...

Gotów ktoś powiedzieć, że dobry chór bardziej sobie cenimy, niż potężne wyniki nauki polskiej. Dobrze jest wleźleć i pamiętać co jest mniej, a co więcej ważne.

„Pięćdziesiąt lat nieprzerwanej, konsekwentnej, w jednym kierunku wytrwałej pracy — pisze słusznie „Czas” — jest w ogóle w stosunkach ludzkich rzadkością, a jest już czemś wyjątkowym, gdy chodzi o pracę kolektywną, wymagającą podporządkowania się indywidualności potrzebom zbiorowego organizmu. Pięćdziesięcioletnia wspólna praca uczonych polskich zorganizowanych w Akademii Umiejętności jest prawdziwą chlubą Polski, jest bowiem dowodem, że jesteśmy zdolni do wytrwałej i ofiarnej pracy w najtrudniejszych dziedzinach, a zarazem, że umiemy się trwale łączyć i wspólnie dążyć, dla dobra narodu i ludzkości”.

Co nam dała Akademia Umiejętności? „Ogromna, tysiące dzieł obejmująca licząca tomów naukowych ze wszystkich dziedzin myślowych — stała się dziełem w chwili odzyskania niepodległości nie tylko najwyższym duchowym pokarmem kilku generacji narodu, ale także znakomitą legitymacją, dowodzącą, że polacy mają swoją własną wysoką kulturę, a nad rozwojem kultury wszechludzkiej mogą i chcą tak samo pracować, jak i inne szczęśliwe ludy świata. Czemuże bylibyśmy dziś bez tego drogiego wkładu do skarbnicy ogólnoludzkiej cywilizacji, jakim są prace Akademii? Gromada duchowych pariasów, narodem wylanym może z litością, ale także z uśmiechem politywaną. Tak jak niektóre inne „nowe” narody”.

Ów pokarm duchowy odżywia nie tylko młodych, lecz dzieki literaturze popularnej, — całe społeczeństwo. Każdy przeciętny obywatel karmi się tym dorobkiem, najczęściej niewiedząc, komu to zawdzięcza. Włec należało go przy dobrej okazji uświadomić. Należało powiedzieć, czem była i czem jest Akademia Umiejętności. Żeby był wdzięczny, żeby się trochę nauczył cenić i szanować pracę uczonego polskiego.

Krakowska „Nowa Reforma”, hołd oddając Akademii Umiejętności, pisze: „W chwili, gdy oczy narodu całego z dumą zwrócone są na swą Akademię...” itd. Nie lubię takich zwrotów retorycznych. Niestety „oczy całego narodu” nie są w tę stronę zwrócone. Te oczy absorbują się czemś innym. Gdyby one potrafiły niżej to, co w życiu narodu jest najbardziej cenne, najtrwalsze, najciekawsze!

MYDŁO-JELEŃ

oszczędza czas
trudni pieniądza.

Od jutra wielka premiera

Człowiek w żelaznej masce

op. powieści Aleksandra Dumasa.

W roli głównej
niebawem z urody

Włodzimierz Gajdarow.

Jak już doniósł wczorajszy „Kurier Wieczorny”, w plątek zrana przyjeżdża do Łodzi minister skarbu, Władysław Grabski. O godz. 11-ej zrana odbędzie się w gabinecie dyrektora Izby skarbowej narada z przemysłowcami, w związku z sytuacją, jaką wytworzyła się dla przemysłu z powodu odebrania bankom praw dewizowych.

Z ministrem Grabskim przyjedzie prawdopodobnie również minister pracy, Darowski.

Na konferencję tę przemysłowcy przygotują memoriał, mający na celu wyświetlenie sprawy kredytów dla przemysłu, oraz kwestii walutowych.

Ministrowie zabawią w Łodzi kilka godzin, poczem powrócą do Warszawy. (bip)

Uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Komisja powszechnego nauczania urzędująca w roku bież. uroczystość zamknięcia roku szkolnego w szkołach powszechnych, w których całkowity kurs ukończy 1338 dzieci. W dniu 25 b. m. po południu odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie dla wychowanków szkół powszechnych, na któ-

rem dana będzie sztuka J. A. Herza pod tytułem „Młody las”, poprzedzona przemówieniem faworka dr. Kocpińskiego. Dnia 26 bm. urządzona będzie zabawa ogrodowa w parku Staszica, urozmaicona popisami artystycznymi i gimnastycznymi dzieci szkół powszechnych.

Nafta dla urzędów.

Celem ułatwienia instytucjom urzędowym zaopatrywania się w naftę, państwowe zakłady naftowe wydały zarządzenia, ażeby towarzystwo B-ci Nobel w Polsce, które magazynuje i sprzedaje naftę państwowym zakładom naftowym, wydawało ze swoich składów instytucjom rządowym na specjalnych warunkach ulgowych.

Nafta będzie wydawana instytucjom rządowym za gotówkę po cenie o dwa proc. niższej, od każdorazowej zasadniczej ceny

sprzedanej. Nafta wydawana będzie na warunkach ulgowych instytucjom rządowym na podstawie zapotrzebowania, potwierdzonego przez którąkolwiek z władz centralnych lub podległych im urzędy i instytucje państwowe.

W wyjątkowych wypadkach niektóre instytucje będą mogły otrzymywać naftę na krótko-terminowy kredyt za każdorazowym porozumieniem się z gł. dyr. państw. naft. we Lwowie. (bip)

Burzliwy zjazd fryzjerów.

W niedziele i poniedziałek miał się odbyć ogólnopolski uroczysto-zawodowy zjazd fryzjerów. Zjazd ten zakończył się bardzo burzliwie, gdyż nadano mu charakter narodowy i wyznaniowy. Z Warszawy przybyli na zjazd delegaci cechu warszawskiego, reprezentującego kilkanaście firm oraz przedstawiciele koła fryzjerów chrześcijańskich i związku majstrów żydowskich. Głównym punktem obrad, a nawet i celem zjazdu było dokonanie centralizacji wojewódzkiej i w tym celu miały odbyć się wybory.

Z Łodzi wybrano 2-ch chrześcijan, czemu się nikt nie sprzeciwiał i przystąpiono do wyborów delegatów warszawskich. Ponieważ na sali w danej chwili byli obecni tylko delegaci warszawskiego cechu fryzjerskiego, przystąpiono o odroczenie wyborów delegatów warszawskich do czasu przybycia delegacji związku war-

szawskiego. Przeciwno temu zaprotowali przedstawiciele cechu warszawskiego, oświadczając, iż przez 250 lat w cechu nie było żydów, więc obecnie nie zgodzą się oni na wybór chociażby jednego żyda z Warszawy. W międzyczasie nadeszła delegacja żydowska, lecz do głosu jej nie dopuszczono i do centrali wybrano przedstawiciela cechu, reprezentującego jedynie kilkanaście zakładów fryzjerskich.

Gdy przystąpiono do wyborów przedstawicieli Lwowa, żydzi oświadczyli, że w wyborach udziału nie wezmą, gdyż zjazd miał być zawodowym i sprawy narodowościowe nie powinny być poruszane, wobec czego domagała się by przewodniczący zjazdu Rolik poprzednią uchwałę, kompromitującą zjazd cofnąć. Ponieważ obecni się na to nie zgodzili, prawie wszyscy obecni na sali delegaci — żydzi zjazd opuścili.

Zycie i sąd.

Echa krwawego zamachu na Milsza.

Dnia 22 b. m. o godzinie 9 rano sąd okręgowy w Łodzi, jako sąd doraźny, będzie rozpatrywał sprawę sprawców napadu na Konstancję Bednarską, właścicielkę sklepu przy ulicy Milsza Nr. 19.

Na ławie oskarżonych zasiada Kajetan Niedźwiedzki, lat 21, Józef Grzelak, lat 17 i Piotr Bieganowski lat 20.

Oskarżonym grozi kara śmierci. (Pap).

Echa skazania Wurzelmana.

W sprawozdaniu naszym z rozprawy sądowej por.-lekarza Wurzelmana, pomieszczone było między innymi nazwisko p. dr. Prybulskiego, który nic wspólnego ze sprawą tą nie miał, a jedynie tylko to, iż będąc powołanym do służby wojskowej, zezwolił na kilkanaście dni por.-lekarzowi Wurzelmanowi

na odbywanie praktyki w swoim własnym gabinecie. Poza tem o znalezieniu medykamentów skradzionych wojskownicy przez Wurzelmana, a znalezionych w gabinecie p. dr. Prybulskiego, ten ostatni nic nie wie, ani nie miał nic wspólnego ze sprawą i nie powoływano go na rozprawę

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami opady. Slabe wiatry zachodnie.

Uczenie pamięci G. Narutowicza

Odbity w dniu 10 b. m. w Warszawie zjazd w celu uczczenia pamięci prezydenta G. Narutowicza wyłonił komitet ścisłszy, wykonawczy, który rozpocznie akcję w celu zrealizowania następujących uchwalonych przez zjazd, projektów: wzniesienia sarkofagu w katedrze św. Jana w Warszawie, budowy bursy akademickiej imienia Ś. p. G. Narutowicza i ew. stworzenia Instytutu bałtyckiego imienia zamordowanego prezydenta.

Wdzięczność za przymus szkolny.

Ogólne zebranie delegatów opieki szkół powszechnych w dn. 26 maja r. b. powzięło m. in. następującą uchwałę: „Ogólne zebranie delegatów opieki szkół powszechnych wyraża ustępującemu magistratowi szczere podziękowanie za wprowadzenie przymusu szkolnego w m. Łodzi”.

W sprawie oświetlenia ulic.

Zgodnie z par. 9 umowy koncesyjnej, magistrat postanowił wystąpić do władz elektrowni z kategorycznym żądaniem rozpoczęcia robót przy instalacji oświetlenia elektrycznego na ulicach Łodzi. W pierwszym rzędzie mają być oświetlone elektrycznością ulice, prowadzące z dworców kolejowych do centrum miasta, jak Kopernika, Składowa, Traugutta i inne.

Przewóz aktów pookupacyjnych.

Ponieważ ministerstwo wyznało rel. i o. p. w bieżącym okresie budżetowym nie rozporządza kredytami na przewóz aktów pozostałych po władzach okupacyjnych, wojewoda łódzki wydał rozporządzenie, aby akta te zabezpieczyć na miejscu w tych urzędach, gdzie się one obecnie znajdują. Jeszcze w ciągu miesiąca bieżącego sporządzone zostaną spisy tych aktów ze wskazaniem, z jakiego urzędu okupacyjnego one pochodzą. (bip)

Podatek miejski od alkoholu.

Na posiedzeniu w dniu 19 b. m. magistrat przyjął „Statut o komunalnym podatku konsumcyjnym od spirytusu, wyrobów i przetworów spirytusowych, oraz wszelkiego rodzaju win, na rzecz miasta Łodzi. Statut ten ułożony został według wzoru, zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewn. Podatek od alkoholu na rzecz miasta wynosić ma 20 procent opłaty akcyzowej i będzie pobierany w formie dodatku do niej. Do płacenia podatku obowiązany jest konsument.

Podwyżka cen za rozklejanie afiszów.

Na prośbę powiat. koła związku inwalidów wojennych, magistrat zatwierdził podwyższenie cen za rozklejanie afiszów, uskutecznił przez związek. Ceny za rozklejanie afiszów będą wynosić obecnie od 2500. do 15.000 dziennie za 50 sztuk, w zależności od wielkości afisza. Cena za rozklejanie klepsvd — bez względu na ilość sztuk i wielkość, wynosi 25 tysięcy marek.

Na odbudowę szkół.

Na ostatnim zebraniu rady gminnej gminy Gospodarz, uchwalona została kwota 10 milionów mk. na odbudowę spalonej szkoły, jak również przyznano 50 proc. dotatek drożyzniany dla nauczycieli. Na tem zebraniu również uchwalono wyasygnować 1 milion mk. na komitet przeciwgazowy. (bip).

Otwarcie wystawy prac uczniów szkół powszechnych.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe otwarta została wystawa prac uczniów szkół powszechnych, mieszcząca się w lokalu szkoły pracy (Piórkowska 115). Wystawa, której organizacją się zajął specjalny komitet z p. Braunem i H. Ochedalskim na czele, powołana została do życia na podstawie wniosku, uchwalonego na wojewódzkim zjeździe nauczycielstwa szkół powszechnych, odbitym w Łodzi.

Wystawa ta stanowi jeden ze środków propagandy na rzecz szkoły powszechnej i walki z analfabetyzmem.

Komitet zwrócił się do nauczycielstwa szkół powszechnych w powiecie, które nadesłało też prace dzieci.

Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Braun, podkreślając znaczenie wystaw dla szkolnictwa. Jako pierwsze kroki do utworzenia z takich wystaw periodycznych stałego muzeum pedagogicznego.

Następnie zgromadzeni goście rozpoczęli zwiedzenie wystawy, której eksponaty wystawione w dwóch salach umieszczone zostały w poszczególnych działach. Na szczególną uwagę zasługują barwne wzory wstąg łowickich i wycinanki. (bip).

Remuneracja dla nauczycieli za godziny ponadliczbowe.

Kuratorjum okr. szk. łódzkiego zwróciło się do Inspekcji szkolnych komunikując, że ministerstwo w. r. i o. p. w porozumieniu z ministrem skarbu przyznało jednorazową remunerację nauczycielstwa szkół powszechnych, udzielającą w b. r. szkolnym nauczycielom ponad ustawową normę 30 godzin tygodniowo z polecenia władzy przełożonych.

Remuneracja ta wynosi 50.000 mk. za 1—2 godzin tygodniowo, 75.000 za 3 godziny tygodniowo i 100.000 za 4 godz. oraz po 25.000 mk. za każdą następną godzinę tygodniowo. Pełno kwotę otrzymuje każdy nauczyciel, jeżeli zaś udzielił tylko w jednym półroczu — połowę tej kwoty. Również połowę tej kwoty otrzymują ci nauczyciele, którzy uczyli na przełomie I i II półrocza, w łącznym wymiarze czasu, trwającym conajmniej 1 miesiąc bez przerwy. Nauczycielowie nieetatowi, nie pobierający stałego uposażenia ze skarbu państwa (nauczycielowie religijni) otrzymują remunerację w podwójnej wysokości. Chiac jak najszybciej uskutecznić wypłatę przypadających nauczycielom kwot, kuratorium kładzie nacisk na jaknajścisłejsze wypełnienie odpowiednich wykazów. (bip).

Z biblioteki publicznej.

W lipcu przeprowadzony zostanie całkowity remont lokalu biblioteki, wobec czego od 1 lipca będzie ona zamknięta, a personel otrzyma miesięczny urlop. — Biblioteka publiczna otrzymała 400 książek treści naukowej od p. Maurycowej Poznańskiej, która złożyła jednocześnie i milion na szafę biblioteczną.

Akademia Umiejętności w Krakowie ofiarowała bibliotece kilkadziesiąt książek najświeższych wydawnictw akademii, rozpraw naukowych i t. d. Również najświeższe wydawnictwa akademii z dziedziny filologii i literatury, które się wkrótce ukaza, zostaną bibliotece łódzkiej zaofiarowane. (bip).

Dr. Paweł Monroe w Łodzi.

Jak już donosiliśmy przybył onegdaj do Łodzi wybitny pedagog amerykański dr. Paweł Monroe, celem zapoznania się ze stanem szkolnictwa.

W dniu wczorajszym stosownie do ułożonego programu zwiedzał gość przed obładem w towarzystwie przedstawiciela magistratu senatora Kocpińskiego i przedstawicieli kuratorium szkoły powszechnej, gimnazjum państwowe Kopernika, szkoły realnej z gromadzenia kupców i t. d.

Przybywającego gościa witali dyrektorowie szkół, a w gimnazjum państwowym im. E. Szczanieckiego powitała go w języku angielskim 8-letnia uczennica, wręczając mu wiązankę kwiatów.

Gość zwiedził również laboratoria i gabinety fizyczne w szkole włókienniczej i podziwiał ręczne prace uczniów szkół powszechnych, twierdząc, że osiągnięte przez szkolnictwo powszechne w Polsce rezultaty nie tylko przesyłają oczekiwania, ale że wielu wprowadzonych tutaj przedmiotów nie zna współczesna pedagogika amerykańska.

Następnie udał się gość na otwarcie wystawy prac uczniów szkół powszechnych, którym był wprost zdumiony. Opuszczając wystawę dr. Monroe dziękował serdecznie organizatorom wystawy, mówiąc, że rozbudowa szkolnictwa powszechnego i średniego posuwa się w Polsce w tak szybkim tempie, że w najbliższej przyszłości wyda swe owoce. Po obiedzie gość zwiedził budujące szkoły powszechne, fabryki Grohmana i Szejblera, miejską wypożyczalnię książek, miejską pracownię psychologiczną i kursa praktyczne.

O godz. 8-ej odbył się w Grand Hotelu uroczysty obiad. (bip).

Wycieczka dziennikarzy rumuńskich przybywa w piątek do Łodzi

W piątek, t. j. dnia 22 b. m. o godz. 7.25 rano przyjeżdża do Łodzi wycieczka dziennikarzy rumuńskich, w której udział biorą najwybitniejsi publicyści rumuńscy, a to pp. M. Jonescu, redaktor „Presa” i „Luota”, H. Negru, N. Davidescu, T. Devecchi, Livia Nasta i dr. A. Berzovitz i I. Foti.

Wycieczce tej towarzyszy przedstawiciel rządu polskiego radca ministerjalny Rzewiński.

Po powitanu na dworcu przez przedstawicieli władz i syndykatu dziennikarzy, goście udadzą się autem do miasta, gdzie po spożyciu śniadania, zwiedzą jedną z tutejszych większych fabryk przemysłu włókienniczego.

Po południu dziennikarze zwiedzą szkołę przy ul. Zagajnikowej i kilka obiektów przemysłowych, które dadzą możność bliższego zapoznania się gości z potęgą przemysłową Łodzi.

Po kolacji wycieczka udaje się w dalszą drogę do Poznania. Wyjazd nastąpi o godz. 12.05 wcz. tegoż dnia.

W niedzielę rano dziennikarze powracają z Poznania do Warszawy, gdzie weźmą udział w uroczystościach przyjęcia rumuńskiej pary królewskiej. (Pap.)

Wystawa robót ręcznych.

Szkoła powszechna nr. 32 (Przejazd nr. 84) urządza wystawę robót ręcznych w dniach od 23 do 26 (włącznie), w godzinach od 9 do 6 wcz.

Fundusz na wychowanie fizyczne.

Ministerstwo w. r. i o. p. powiadomiło kuratorium, że posiada do dyspozycji sumę 280 milionów mk. na poparcie rozwoju wychowania fizycznego wśród młodzieży zwłaszcza szkół powszechnych. Suma ta przeznaczona jest na zasłki, na urządzenia boisk sportowych, zorganizowanie pływalni, zakup łódek i innych urządzeń sportowych.

Wobec tego kuratorium zaleca porozumienie się z radami szkolnymi, magistratami, gminami i zrzeszeniami sportowymi, aby zapomocą tego wystąpienia z konkretnymi propozycjami i planami jaknajprędzej akcje te zapoczątkować. (bip.)

Z międzynarodowego biura pracy

Polski oddział korespondencyjny międzynarodowego biura pracy zwrócił się do magistratu łódzkiego z ankietą na temat: „W jaki sposób najracjonalniej powinien być użytkowany czas robotników, wolny od zajęć zarobkowych?” Kwestię tę rada administracyjna międzynarodowego biura pracy postanowiła poddać dyskusji podczas obrad 6-tej międzynarodowej konferencji pracy, która zbierze się w roku 1924 w Genewie. Aby dyskusja ta była możliwie owocna, międzynarodowe biuro pracy postanowiło zebrać najdokładniejsze informacje o środkach, stosowanych w poszczególnych państwach w celu racjonalnego użytkowania przez robotników czasu wolnego od zajęć zarobkowych. Opracowaniem i zredagowaniem odpowiedzi na obszerny kwestionariusz międzynarodowego biura pracy z uwzględnieniem przede wszystkim stosunków łódzkich, zajmie się referat prasowy magistratu.

Nowy cennik farbiarzy.

Związek farbiarzy uchwałił ulewaleńceni cennika, obowiązującego od dnia 15 b. m., który z powodu ciągłych skoków walutowych stał się nierealny. Nowy cennik przewiduje pewną podwyżkę, a zasadniczą inowacją jest wprowadzenie cen złotych, przyczem przewalutowanie następuje po kursie w dniu płacenia rachunku. (bip.)

Z przemysłu hutniczego.

Wobec ciągłych zmian kursu waluty, surowiec sprowadzany dla przemysłu hutniczego w Polsce z Czech musi być opłacany wyłącznie w walucie czeskiej, co w znacznym stopniu utrudnia pracę temu przemysłowi i co w najbliższej przyszłości spowoduje znaczną zwyżkę cen, zarówno dla żelaza kutego, jak kutełanego i łanego. (bip.)

Ekspedycja i przewóz zwłok.

Wobec licznych zapytań, skierowanych do ministerstwa zdrowia publicznego, w sprawie zezwoleń na przewóz i ekspedycję zwłok odnośnie władze wyjaśniły, że zezwolenie takie wydaje władza pierwszszej instancji. Również przewóz zwłok podczas ciepłej pory roku dozwolony jest w razie nadzwyczajnej potrzeby. — W razie odmowy petent może się zgłosić do władzy wyższej za pośrednictwem instancji pierwszjej. Podań, skierowanych wprost do ministerstwa władze uwzględnić nie będą. (bip.)

Dozorcy przeciw administratorom domów.

Związek zawodowy dozorców domowych ma zamiar wystąpić do związku administratorów domów z żądaniem, aby zarząd związku administratorów wpłynął na swych członków, aby ci zaprzę stali bezprzymkłego szycianowa nia dozorców. Jako motyw podają, iż w ostatnich dniach zdarzyło się kilka wypadków nadużyć ze strony administratorów domów, którzy, biorąc od przyjezdnych z prowincji datki, wydalają dozorców z zajmowanych mieszkań i pozabawiają pracy, obsadzając opróżnione miejsca dozorców przybyłymi z prowincji.

Krawcy otrzymali 25 procent podwyżki.

W ub. tygodniu związek zawodowy klasowy krawców wystawił żądania podwyższenia płac o 40 proc.

W związku z tem odbyła się onegdaj konferencja między delegatami związku zawodowego a przedstawicielami cechu majstrów i w konkluzji zawarta została umowa, w myśl której krawcy otrzymali 25 proc. podwyżki. (bip.)

Wypadki.

Zawalenie się sufitu. W przedalni przy ul. Południowej 52 podczas pracy beka naśle szklana część sufitu fabryki a pracownicy przy naprawie majster Franciszek Wasiak (Smugowa 28) spadł z wysokości i pęknięcie się dotkliwie. Wezwane pogotowie udzieliło natychmiastowej pomocy. (bip.)

Zamachy samobójcze. Przy ul. Nawrot nr. 13 w celu samobójczym postrzelił się Kazimierz Małek, urzędnik, wezwany lekarz pogotowie po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy odwoził go do szpitala. (bip.)

Wczoraj rano znaleziono trupa mężczyzny na Wodnym Rynku w alejach Szablara. Po rozpoznaniu, stwierdzono, że jest to Aleksander Jankowski, zam. przy ul. Rokicińskiej 33, który otrul się esencją octową.

Przeprowadzone natychmiast przez policję dochodzenie ustaliło, że Jankowski dzień przedtem prosił o pożyczkę 100000 mk. brata swego, której nie otrzymał, co wyprowadziło denata z równowagi i w tym celu postanowił pozbawić się życia. Przy trumnie wystawiono posterunek policji, aż do nadejścia władz sadowo-sędziowskich. (Pap.)

Kryminalistyka.

Postrach plaskonastów. Od dłuższego czasu plaga przekepek handlujących nabiałem i mających swe kramy na targowiskach miejskich, był jeden osobnik, którego specjalnością było wykradanie jaj i masła. Otóż nie dale, jak wczoraj, Kulesza Janina, zam. przy ul. Wodnej 18, zameldowała w policji, że stojąc na Wodnym Rynku, została jej skradziony koszyk z jajami i 12 kwartami masła. Po spisaniu protokołu, władze wszczęły dochodzenie. Dzielnym zbiegiem okoliczności zgłosiła się również do policji Pasek Eleonora, zam. przy ul. Zawadzkiej 18, również handlarzka nabiałem, która tym razem jednak stawiała się w komisariacie z prześladowcą przekepek nabiału. Jak się okazało, był to Stefan Zerkowski, zam. przy ul. 6 Sierpnia 16, który już kilkakrotnie był notowany w policji za kradzieże wv łącznie nabiału. Czy robił to z łakostwa, czy też aby mścić się za drożyznę nabiału, powódowana pasklem przekepek wylał nam dochodzenie policyjne. bip.

Orgia samochodowa. Na przechodząca ulicą Dzielna 10-cio letnia Dżajne Goldberg, zam. przy tejże ulicy 21, nalechał samochód i dziecko uległo ciężkim obrażeniom ciała. Wezwane pogotowie odwoziło je do szpitala Anny Marii. (bip.)

Ciernista droga do sławy tanecznej. — Szczupak Izrael, zam. przy ul. 6 Sierpnia nr. 34, nastyszawszy się wiele o nowo-żesnych shimmy, bostonach i one-stepach przy akompaniamencie jazz-bandów, nabrał ochoty do tego. Powzawszy ostateczną decyzję udał się wczoraj do świetliny Terpsychory przy ul. Południowej 10, chcąc stać się jej wernym kapłanem. Po skończeniu lekcji tańca, kiedy udał się do szatni po wierzchnie okrycie, skonstatował brak tegoż. (Pap.)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

W czwartek powtórzenie premiery „Djabłi synek” Shawa z pp. Woskowskim, Wojciechowskim, Wernickim, Rodowiczową, Tańską, Debicem i Kieszczyskiem na czele.

Ś. + P.

Frania z Bocheńskich SOBIESKA

oddana Bogu swą Duszę Anielską w dniu 18 maja 1923 r. w Werdach (na Polesiu) przeżywszy lat 21 i pochowaną została na cmentarzu w Majdanie, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaćli i żyjących

8727-1 Mąż, synuś i rodzeństwo.

„Polonia” -- mistrzem stolicy.

„Polonia” — „Warszawianka” 7:1 (2:1).

Wczorajszy decydujący mecz o mistrzostwo pomiędzy „Polonią” i „Warszawianką” dał zeszłorocznemu mistrzowi stolicy wysokocyfrowe i zasłużone zwycięstwo. Okazało się, że „Polonia” stanowczo zasłużyła sobie na reprezentowanie i przewodnictwo wśród drużyn warszawskich, podczas gdy „Warszawianka” dzięki swej nerwowości jest drużyną zupełnie niepewną. Mecz wczorajszy wykazał decydującą przewagę „Polonii” pod każdym względem. Drużyna po odpowiednim rozmieszczeniu braci Bułanow, wykazuje bardzo dobrą formę. Słaby był jedynie Czajkowski na obronie, oraz Loh drugi. Bramki dla „Polonii” strzelili najlepsi na placu Grabowski i Emchowicz po 3, oraz Malinowski 1. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa.

Mistrzostwo kl. C.

Drugi tydzień rozgrywek o mistrzostwo kl. C nie przyniósł za wyjątkiem Rapid—Łodzianka żadnych nieprzewidywanych kłesk. Ażkolwiek kłeska Łodzianki była z góry wiadomą, to jednak nikt się nie spodziewał kłeski w tak wysokim stosunku.

Rapid — Łodzianka 8:0.

Rapid odniósł wspaniałe i w zupełności zasłużone zwycięstwo nad sympatyczną — młodą Łodzianką. Sam wynik mówi o wybitnej przewadze Rapidu, który zdaje się być mistrzem swej grupy, w skład której wchodzi „Sokół”, „Jutrzenka” i „Łodzianka”.

G. M. S. — Sparta 6:0 (4:0).

G.M.S. z jednym rezerwowym za Herca w napadzie. Sparta bez bramkarza Silberberga, który wstąpił do „Concordji” i z trzema rezerwowymi. Bramkarza zastępował obrońca Włodarczyk. Mimo tych rezerwowych graczy, gra na nich nie ucierpiała i stała na bardzo wysokim poziomie sportowym.

„Concordia” — 10 p. A. P. 4:1 (1:0)

„Concordia” z rezerwowym za pr. pomocnika, oraz nowym bramkarzem Silberbergiem. Do pauzy 1:0. Bramkę strzelił z kombinacji Golc — Madziarek, ten ostatni po pauzie Madziarek zdobywa jeszcze 2, a Kunik jedną 4:0. W 42 min. za hands strzela środek ataku wojskowych honorowa bramkę. W „Concordji” wyróżnił się cały atak i środek pomocy. U wojskowych najlepszy bramkarz, prawy obrońca, środek ataku i lewy łącznik.

Sędziował ku zadowoleniu obu stron i publiczności p. Krachulec dopiero na boisku uproszony przez kapitanów obu drużyn, gdyż wyznaczony przez kol. sędziów p. Kowalczyk nie przybył.

Hakoah — Żandarmerja 3:1 (1:0).

Po sensacyjnym zwycięstwie Żandarmerji nad Amatorami 6:1, przepowiadano kłeskę Hakoahu! Wszelkie twierdzenia ustne i papierowe obalił jednakże wynik na boisku.

Wydział gier i dyscypliny niefortunnie wybrał termin rozgrywek o mistrzostwo klasy C, gdyż zapomniał zupełnie iż większość graczy tej grupy rekrutuje się z pośród uczniów szkół średnich, którzy właśnie w tym czasie mają egzamina. To też wiele drużyn, jak Hakoah, Sparta i Achduth, staje do rozgrywek z graczami rezerwowymi, a nawet zdekompletowane.

Przechodząc do zawodów Hakoah — Żandarmerja, należy zaznaczyć, iż tak świetnie grającego ataku Hakoahu dawno w tej drużynie nie widzieliśmy, a na czoło wybił się świetny Rabinowicz. Najszabszą częścią drużyny były tyły i gdyby nie fenomenalny bramkarz, wojskowi byłiby wyrównali w ostatnich minutach. Gra przez całą pierwszą połowę na polu wojskowych, pod koniec drugiej Hakoahu. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Rabinowicz

z podania Rapalskiego, Segal z karnego i Edelbaum. Dla wojskowych prawy łącznik pośrednio z korneru. Sędziował b. dobrze p. Fiedler (Union).

Amatorzy — Herclija 3:0 (0:0).

Amatorzy zdobyli się na heroiczny wysiłek i pobili... Herclije... 3:0 (1) (Achduth — Herclija 7:0).

Spółem — H. K. S. 2:0 (0:0).

Dość sympatyczna drużyna Harcerzy uległa klubowi Spółem z powodu swej niejedności. — Materjał w tej drużynie świetny. Gra była mało interesująca i stała na bardzo niskim poziomie sportowym. Sędziował słabo p. Gościewicz.

Elektrotechnicy — Achduth 2:0 (0:0).

Drużyna „Achduth” (uczniowie) zasługuje na szczegółowe omówienie, lecz ramy sprawozdania tego są za szczupłe, by poświęcić temu klubowi kilka wierszy pochwał. Z taką drużyną jak Elektrotechnicy wyszli bardzo za szczytnie i mogli nawet wygrać. Mimo tego iż pod koniec Elektr. mieli przewagę Achduth bramki swej nie murował, a atak jego stał przez cały czas na linii środkowej, oczekując niecierpliwie piłki.

U Elektrotechn. wyróżnił się Szalewicz na środku ataku i Debiński na łączniku. Obie bramki zdobył Debiński. Sędziował p. Wieliszek (L.T.S.G.) dobrze.

Strzelec — Dab 4:0.

Kopaniński!!! W jakim celu drużyny biorą udział w mistrzostwie, pozostaje wielkim znakiem zapytania. Sędziował p. Mauri Zeisler, trener L. K. S-u bardzo dobrze w zastępstwie p. Langiego, który nie przybył.

Sokół — Jutrzenka 3:2.

Widoczna poprawa formy Jutrzenki. Gra jałowa. Sędzia p. Cyll.

L. K. S. III — K. S. 28 p. S. K. 4:2. Przewaga L. K. S. Sędzia p. Pedzimaz.

Union III — L. T. S. G. III 5:4.

Gra ostra i brutalna. Sędzia p. Pański, dobry.

Pogoń — Samson 1:1 (0:0).

Zawody tych młodzików należały do bardzo interesujących. — Samson bronił się rozpaczliwie i jego bramkarz należy do niepospołitych talentów. Obaj obrońcy i lewy łącznik zupełnie dobrzy. — Pogoń miała „pecha”. Sędziował bardzo dobrze mjr. Orest Dżużyński.

Echa zawodów Orle — 10 p. A. P.

Jak się dowiadujemy zwycięstwo z valcover'em z powodu niestawienia się wojskowych nie będzie przyznane Orleciu, gdyż wojskowych wogóle wiedzy w Łodzi nie było i zawiadomili o tem wydział gier i dyscypliny.

Warszawianka L. K. S.

Zawody powyższe odbęda się w niedziele. Zastępca.

Niech nie przychodzi do nas kto szuka taniej tandety!!!

Mamy na składzie tylko najlepsze gwarantowane fabryk przedwojennych

Meble biurowe amerykańskie
największej krajowej fabryki.

Meble biurowe wiedeńskie
fabryki „Cohn” obecnie „Mazowia” w Noworadomsku.

Edward Telatycki
Piotrkowska 48. Tel. 10-63.

8502-1

TEATR „SCALA”

sobota, 23 i niedziela, 24
czwercia b. r. o g. 9 wcz.

2 występy 2

Teatru Polskiego w Warszawie
pod dyrekcją Arnolda Szyfmana.

w premierowej warszawskiej obsadzie. — W rolach głównych znakomici **Marja Przybyłko-Potocka, Jerzy Leszczyński**

Ostatnia nowość premierowa

„ZŁODZIEJ” sztuka w 3 akt. Bernsteina. —

Bilety do nabyć w teatrze „Scala”. — Sekretarz: Tymoteusz Ortym

W obliczu katastrofy.

Sytuacja, jaka się wytworzyła na polu waluty, jest, by prawdzie szczerze spojrzeć w oczy, wielką klęską społeczną, katastrofą. Jakkolwiek przyczyny tego faktu kryją się między innymi w braku zaufania do polityki nowego rządu (napiecie upadku waluty i współczesność faktu z instalacją gabinetu Włosa i Głabieńskiego nie pozostawiają w tej mierze żadnej wątpliwości) — to jednak nie tyle to jest ważne, ile obiektywne warunki, wśród których finansowe i położenie gospodarcze się znalazły. Wobec grozy sytuacji trzeba było zaniechać tych sporów o przyczyny, a głęboko się wmyśleć w sam fakt, druzgocący całą równowagę stosunków.

W ciągu 22 dni waluta utraciła więcej niż połowę swej wartości. Jest to przede wszystkim zubożenie o połowę tych wszystkich, którzy żyją ze stałych uposażeń. Jeżeli nawet w następnym miesiącu poprawi się im byt przez dopłatę mnożników drożyznianych, co nie nastąpi we wszystkich wypadkach, to w każdym razie straty w ciągu miesiąca doznanej nie już nie wynagrodzi. Straty skarbu są niemiernie dotkliwe. W całej finansowości przejawia się zamęt i dezorganizacja. Konjunkturę przemysłową ulegną dotkliwemu pogorszeniu. Wreszcie stygmat rozkładu walutowego, a tem samem i ekonomicznego kompromituje Polskę w oczach całego świata politycznego.

Lecz na tem nie koniec. Sama panika, z dnia na dzień rosnąca i potęgująca drożyznę, pogłębiać będzie wciąż klęskę. Już dziś w kołach finansowych popłoch dochodzi do rozmiarów bezprzykładnych i pesymistyczne przewidywania wróżą, że dolar podrzędzić może o dalsze 50, a bodaj 100 procent. Skoro dotychczas niema żadnej tamy, to, jak dowodzą wśród kół gospodarczych, nie zdola już powstrzymać wietrzającej się fal, która zatapia wartość marki.

Pesymizm ten jest nietylko wyrazem lęku trwogi, które uśmierzyłyby można logiczną perswazją, gdyby w dłońach rządu znalazły się środki sanacyjne. — Jest on już sam przez się czynnikiem destrukcyjnym, albowiem w sferze realnych metod politycznych środki takie są w tej chwili wyłączone. Nie bez słuszności wywodzi się, że, skoro można było dopuścić do tego, co się stało, choć niewątpliwie rząd miał ambicję przekonania opinii, że „większość parlamentarno-narodowej” posiada sprawność organizacyjną, to o naprawie w danych warunkach nie może już być mowy.

I oto w tej chwili, tak groźnej, narzuca się jedno wnioskowanie: marka polska jest bezpowrotnie stracona. Choroba jej weszła w stan agonii. Nic jej już nie uleczy. Mogą nawet ukazywać się zwodnicze symptomy lekkości nawrotów ku pozornemu polepszeniu. Będą to tylko jednak przedzgonne plomyczki, poprzedzające dogasanie życia...

Trzeba przystąpić do smutnego ceremoniału grzebania marki!

Następuje się ataki pytanie, czym ją zastąpić? Wiadomo przede wszystkim, że, gdyby w warunkach deficytowego budżetu i deficytowego bilansu wprowadzić walutę złotą, czy inną walutę mniej więcej prawidłową, zapadłaby się ona w matni deficytów.

Doświadczenie różnych państw znajdujących się w równie trud-

nych, jak my, warunkach powojennych, przekonywa wszakże, że można, oparłszy się o zasady racjonalnie pomyślanego banku emisyjnego, utrzymać walutę na stosunkowo pomyślnym poziomie, a przede wszystkim na stopie stabilizacji. Czechosłowacja, Jugosławia, Lotwa sztuki tej dokonały. Czyżby Polska nie mogła ich naśladować, nie mogła zresztą zdobyć się na samodzielne metody, dające ten sam rezultat? — Przypuśćmy, że nie będzie to jeszcze rezultat idealny, że ta nowa waluta znajdzie się w dalekim dystansie do parytetu. Ale nie o to chodzi. Waluta pełnowartościowa nie byłaby nawet w tej chwili pożądana, bo utrudniałaby konjunkturę wywozową. Potrzeba głównie waluty, opartej na realnych wartościach i tak ukształtowanej pod względem swej istoty rzeczowej i prawnej, aby nie służyła rządowi za stałe źródło bezterminowego kredytu oraz za fatalny dla społeczeństwa podatek przymusowy. Zaznaczyliśmy niedawno, że dotychczasowa waluta była pod pewnym punktem widzenia zbawieniem dla państwa, póki nie można było środkami prawidłowej podatkowości wydobyć ze społeczeństwa dochodów, niezbędnych na pokrycie olbrzymich niedoborów skarbowych. Ale tę rolę marka już odegrała. Dziś czerpanie z tego źródła dochodów prowadzi do klęski, której jesteśmy świadkami. Wszak podług obliczeń zarządu skarbowego w granicach przewidywanego budżetu, opartego na wpływach z nowych podatków, już uchwalonych, lub uchwalic się mających, niedobór zmniejszy się do 20, co najwyżej 30 proc. Jeśli przewidywania te nie są dość ścisłe, należy stronę podatkową jeszcze nasilić. Co się tyczy reszty niedoboru, można by pokryć go kredytową operacją w rodzaju bonów złotych, albo biletów skarbowych. Maszyny drukarskie, jako aparat dochodowy, powinny być bezpowrotnie zamknięte.

Nie możemy tu wchodzić w szczegóły planu zorganizowania banku emisyjnego i zgromadzenia na ten cel kapitału akcyjnego oraz funduszy, poręczających emisję banknotów złotych. Są to szczegóły techniczne, o których już niejednokrotnie była mowa.

Zanim rozpełtała się groza obecnej katastrofy, można było uważać plan reformy walutowej za niedojrzały jeszcze. Do niedawna wolno było mieć nadzieję, że stabilizacja marki się utrzyma i że tymczasem stopniowo czynione będą przygotowania do centralnego banku emisyjnego. Sami sądziliśmy, że nieudolność zarządu skarbowego nie doprowadzi do krańców katastrofy, która nie pozwała już na zwleknięcie z reformą. Teraz wszelkie nadzieje pierzchnęły by marka poprawiła się, lub przynajmniej stanęła w miejscu. Teraz waluta markowa jest gilotyna, podcinająca całe życie gospodarcze. Trzeba tę gilotynę uprzatnąć.

Nie bez słuszności powiedział już przed kilku miesiącami jeden z finansistów, że ma przekonanie, iż usunięcie z widowni marki, jako źródła dochodowego dla skarbu, ewolucyjnie natchnie zarząd skarbowy pomysłami sanacyjnymi, które pozwolą wyrównać niedobory. Łatwość sięgania do tego źródła, owa linja małego oporu sprawiła, że stanęliśmy nad przepaścią. I oto ewolucyjnie właśnie wyłania się już jak nakaz chwili rzucenie precz marki.

St. A. Kempner.

„BIP” BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP”
CEGIELNIANA nr. 40.

Telefon 20-62 Telefon

UWAGA: Dział ogłoszeń i reklam zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach po cenach redakcyjnych. —

„BIP” BIURO INFORMACJI PRASOWYCH „BIP”
CEGIELNIANA nr. 40.

Tranzyt przez Czechosłowację.

W miarę wzmagania się stosunków handlowych między Polską a Włochami, co przypisać należy zawarciu traktatu handlowego polsko-włoskiego, kupcom polskim coraz dotkliwiej daje się odczuwać brak bezpośredniej komunikacji zarówno towarowej, jak i osobowej między Włochami a Polską. Transportując towary do Włoch, kupcy polscy zmuszeni są korzystać z drogi okrężnej, kierując je przez Bremer—Kufstein (granica austriacko-niemiecka), Monachium — Boms, albo Stentsch (granica polsko-niemiecka). Jest to jedyny sposób, umożliwiający opłacenie transportu w jednej walucie w chwili przybycia transportu na miejsce przeznaczenia. Wagony z Włoch wysyłane są za zaliczką frachtem pospieszonym do Stentsch lub do innej stacji granicznej niemiecko-polskiej, zapłata zaś pełna uiszczana jest w markach niemieckich po przybyciu wagonu na miejsce przeznaczenia.

Jeszcze do niedawna ten sposób transportowania towarów był naogół dość korzystny, szczególnie zaś ze względu na koszty. Wobec tego jednak, że Niemcy obecnie znacznie podwyższyli swą taryfę przewozową, również i ta droga przestaje się kupcowi naszemu kalkulować. Sprawa więc możliwości korzystania z tranzytu przez Austrię i Czechosłowację staje się obecnie niezmiernie aktualna.

Wobec tego, że Polska nie ma możliwości posługiwania się taryfą bezpośrednią włosko-austriacko-czesko-słowacko-polską, chcąc sprowadzić towary z Włoch, trzeba je początkowo kierować do Wiednia, z Wiednia zaś dopiero do granicy lub Warszawy, co pościaga za sobą olbrzymie koszty, związane z opłaceniem taryf lokalnych i ekspedytorów. Największe trudności kupcy nasi napotykają w Czechosłowacji. Pomimo, że stacja graniczna Piotrowice znajduje się w spisie stacji czesko-słowackich taryfy adriatyckiej, do których można towary z Triestu ekspedjować, korzystając ze zniżek przewidzianych w tej taryfie, władze czesko-słowackie nie przyjmują ładunków, przeznaczonych do Polski, odsyłając odnośnie wagony z powrotem do ostatniej stacji austriackiej (Hohenau).

Tego rodzaju postępowanie władz czesko-słowackich jest wysoce krzywdzące dla odbiorców polskich w tym wypadku, gdy w gony towarowe, przeznaczone dla odbiorców polskich, ekspedjowane są na podstawie taryfy adriatyckiej do Bogumina, o ile towar nadany jest bez opłaty frachtu z góry, władze czesko-słowackie w Boguminie przy opłaceniu frachtu odmawiają przyjęcia cieków, opiewających na liry włoskie i żądają gwarancji bankowej. Jednocześnie istnieje w Boguminie nieoficjalne czeskie biuro wymiany za te „gwarancje” żądają agła, dochodzącego niekiedy do 30 proc. sumy. Do czasu załatwienia wy-

miany i formalności wagon stoi na dworcu w Boguminie, a za postój trzeba płacić w wysokiej walucie czeskiej. W ten sposób koleje czesko-słowackie zarabiają na różnicy frachtu zwyczajnego, który opłacić należy za transport między Boguminem a Piotrowicami a odnośną stawką taryfy adriatyckiej. Poza tem, ponieważ dotychczas niema bezpośredniej komunikacji między Triestem a Polską, dającą możliwość korzystania z jednego dokumentu frachtowego, czescy ekspedytorzy również świetnie zarabiają na reekspedycji towarów do Polski.

Godzi się jeszcze nadmienić, że jakkolwiek wagony ważne są w Triestzie na bardzo dokładnych wagach w „Magazzini Generali” i są opłombowane, władze czesko-słowackie domagają się, aby były one ważne jeszcze raz w Boguminie. Zazwyczaj czyni to się w tym celu, aby waga triesteńska zakwestjonować. Co się tyczy ekspedytorów czeskich, warto zanotować, iż często się zdarza, że pod pretekstem uszkodzenia wagonu lub pod innym pretekstem przeladują towar do innych wagonów, żądając za tę czynność dodatkowej zapłaty. Jeżeli się zważy, jak wielkie zyski z tych manipulacji płyną do kieszeni ekspedytorów i do skarbu państwowego, nie trudno zrozumieć, dlaczego wprowadzenie bezpośredniej komunikacji między Polską a Włochami spotyka się z tak energicznym sprzeciwem ze strony rządu czesko-słowackiego. Nie można jednak wątpić, iż rząd nasz w zrozumieniu doniosłości zaprowadzenia tej komunikacji dla rozwoju stosunków handlowych polsko-włoskich podejmie skuteczną akcję w kierunku usunięcia tego sprzeciwu. Stworzenie bowiem taryfy bezpośredniej polsko-włoskiej zarówno wyszłoby na korzyść eksportu polskiego, jak i eksportu włoskiego. Węgiel, oraz przetwory naftowe, na które moglibyśmy z łatwością znaleźć zbytnie w Włoszech, w chwili obecnej nie nadają się do wywozu do Włoch, a to tylko ze względu na niekalkulujące się koszty przewozu. Między Triestem a Czechosłowacją istnieje już od szeregu lat tak zwana taryfa przewozowa np. za owoce południowe z Triestu do Bogumina wynosi 22,20 lirów za 100 kg. Wystarczyłoby zastosować te taryfy dla wszystkich wagonów, idących od granicy włosko-austriackiej do Piotrowic, to jest do ostatniej stacji czesko-słowackiej na drodze do Polski, aby cała opłata przewozowa Włochy-Polska przez Wiedeń wyniosła znacznie mniej, niż opłata Włochy-Polska przez Niemcy.

Wprowadzenie w życie taryfy, o której mowa była wyżej, jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Podjęcie w tym celu przez rząd nasz energicznej akcji i osiągnięcie pomyślnych rezultatów byłoby powitane przez zainteresowane koła handlowe z prawdziwym zadowoleniem.

Dr. L. P.

Z zagranicznych rynków włókienniczych.

W okresie sprawozdawczym ceny bawełny na rynku angielskim kształtowały się niejednolicie. Po pewnej wyższej nastąpił ponowny spadek cen, mniej więcej do poziomu początku tygodnia.

W Liverpoolu notowano American fully middling:

	loco	czerwiec	lipiec
8/6	16,43	15,19	14,89
11/6	16,98	16,06	15,68
12/6	17,28	15,84	15,46
13/6	17,23	15,80	15,43
14/6	16,89	15,43	15,07

Nastroj zniżkowy panował pod koniec tygodnia również na giełdzie w New Jorku. Ostatnie notowania wykazują spadek dość znaczny — z 29,20 na 28,35 ct. Oprócz wiadomości z Liverpoolu i perspektywy zmniejszenia się zbytu w Europie na ceny wpływają w

dziy w Niemczech nie dostosowały się do cen bawełny surowej, że są one niewspółmiernie niskie. Również w tkalniach położenie nie poprawiło się mimo spadku waluty niemieckiej.

Najgorzej przedstawia się stan zatrudnienia w branży trykotaży i wyrobów pończosznicych.

Spokojna tendencja panuje w ostatnich dniach na angielskich rynkach wełnianych. Przemysł pokrywa tylko swe zapotrzebowania na dni najbliższe.

Na rynku przędzy wełnianej pod koniec tygodnia tendencja niejednorodna, naogół dość słaba.

Rząd węgierski oznaczył kontyngent eksportowy wełny na rok bieżący w ilości pół miliona kilogramów.

Austriackie przepisy o opłatach skarbowych.

Mnogosc przepisów skarbowych, wydanych w Austrii w czasie od r. 1920 do chwili obecnej wywołuje w kołach przemysłowo-handlowych oraz bankowych, znajdujących się w stosunkach z tym krajem niepewność i nie pozwala na intensywniejszy obrót. To też nie bez znaczenia jest praca radcy dworu dr. Rudolfa Roschnika, znanego ze swych dotychczasowych prac kompilacyjnych z zakresu prawa skarbowego, obejmująca całość obowiązujących obecnie przepisów podatkowych w Austrii. Praca ta pod tytułem „Die oesterreichischen Gebührensätze” jest wydawnictwem austriackiego związku bankierów (Wien I Rokh-gasse 4).

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 20 czerwca (A. W.).

Wieczorna giełda notowała: Posiadacze dewiz zwracają się do P. K. K. P., która wykupuje je, placąc za dolara 115,110 do 90,000 mk. Dla akcji tendencja zniżkowa, jednak nie paniczna.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 20 czerwca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	124687,50—125312,50
Funtyszterl.	574560—577440
Guldenny hol.	49126,87—49375,13
Marka polska	114,71—115,29
Warszawa	119,20—119,80
Poznań	117,20—117,80
Paryż	7850,37—7859,63

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 20 czerwca (Pat). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Holandja	51371—51629
Buenos Aires	43890—44110
Belgia	6685—6717
Norwegja	20548—20651
Danja	22244—22356
Szwecja	33915—34055
Finlandja	3411—3429
Włochy	5735—5765
Anglia	605981—606017
Ameryka	126675—150325
Francja	7980—8020
Szwajcaria	25241—25359
Hiszpanja	18603—18697
Austria	171,5—177,45
Praga	3720,50—3739,50
Budapeszt	15,90—14,04
Bulgaria	1596—1604
Tokio	59850—60150
Rio de Janeiro	12718—12782
Jugosławja	1421—1429

WYKONANIE W SZWEDZIE
ORYGINALNEGO KAKAO
VAN HOUTEN
z powyższą marką fabryczną.

Kup pożyczkę złotą!

MERKURY POLSKI



Księga Przemysłowo-Handlowa

ukazała się i zawiera następujące informacje i adresy: Pułczna Polski porozbiorowej — St. A. KEMPNERA. POLITYKA CELNA i kontrola handlu zagranicznego w Polsce — S. Fr. Królikowskiego.

Umowy handlowe Polski z zagranicą D-ra Leona Pączewskiego WEKSLE. Wskazówki z zakresu obowiązujących przepisów wekslowych. Rejestr handlowy. Obrót żyrowy w P. K. K. P. Polskie Placówki dyplomatyczne. Polskie placówki konsularne. Korpus dyplomatyczny w Warszawie. Sieć konsularna w Polsce. Izby handlowo-przemysłowe w Polsce. Przedsiębiorstwa transportowe i ekspedycyjne. BANKI. Banki dewizowe. Banki, polsko-amerykańskie. Towarzystwa ubezpieczeń. — Biura wywiadowcze. Przemysł włókienniczy. — Handel wyrobami włókienniczymi. Przemysł włókienniczy za granicą.

Bogaty dział ogłoszeniowy w językach: polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i rumuńskim.

Do nabycia w Administracji dziennika „Głos Polski” — Łódź, Piotrkowska 106, tel. 1-99 i 7-99. 245-1

Bank Kupiecki Łódzki

zawiadamia, że począwszy od dnia 22 czerwca r. b. kasy Banku w Warszawie i Łodzi wypłacają dywidendę za rok 1922 w stosunku 50 proc. t. j. po marek 250 od akcji pierwszych sześciu emisji. 687-2

KORESPONDENT

polko-niemiecki do biura ekspedycyjnego poszukiwany. Oferty z życzyłem do adm. sub. № 8007

Stenotypistkę

z dobrą znajomością niemieckiego i polskiego języka w słowie i piśmie poszukuje natychmiast za dobrem wynagrodzeniem powiatne Towarzystwo Aka, w Katowicach. Oferty pod Cz. Miarczyński Katowice, ul. Marjańska 14/3. 75-2

Gary-Mode
Pańska № 12.

Poleca wykwintne modele kapeluszy filcowych. Przyjmuje zamówienia i kopje. 8746-1

Poważna Instytucja Bankowa poszukuje

współpracowników

Pożądana znajomość języków francuskiego i niemieckiego. Oferty sub „S. O.” do Biura Dzienników „Promień”, Łódź, Piotrkowska 81. 8728-2

LETNISKA

po 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia w majątku Olsza, 15 min. od st. Rogów, w malowniczej i zdrowej okolicy. 719-1

SOLEC Zakład Wód Mineralnych i kąpiel błotnych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych, w nadchodzącym sezonie będzie otwarty od 11 maja do 20 września. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solce-Zdrój. 667-3

Kierownik

poważnego DOMU EKSPEDYCYJNEGO (pierwszorzędna siła) pragnąłby przystąpić do solidnego interesu ekspedycyjnego, jako udziałowiec. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu” pod „Udziałowiec”. 8699-1

Bernhard Wirgiehn

Katowice G.-Sl. Oddział opalowy dostarcza akuracie: **WĘGIEL KOKS BRYKIETY**

Sala fabryczna z transmisją

długości 15 metrów, szerokości 10 metrów do odstąpienia w Zgierzu. Oferty składać do adm. „Głosu” pod litera „A 15200” 8499-3

KURSA maturalne i uzupełniające „NAUKA”

w Krakowie, Zielona 19, przygotownią do matury realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. — Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.

SANBAŁKI Za kopiańskie pantofle, różną bućki, bielizna — pończochy K. PETERILBE 93. Piotrkowska 93.

Brylanty,

złoto, srebro, zegarki perły, diamenty, stare zęby kupuję i placę 50 proc. drożej. Proszę się przekonać. 76-1 Konstanyńska № 7, Milich, pr. of., i piętro

Koks

gruby górnośląski dla centralnego ogrzewania dostarczam bezpośrednio wagonowo na dogodnych warunkach. Oferty pod „Koks” do „Głosu”. 68-2

Zaginął weksel

na sumę 250.000, płatny 7/1, wyst. H. W. Regensberg na zlec. Izaska Korzeca. Weksel niniejszy unieważniony. Zgierska № 27. Frydel. 725-1

SKRADZIONO:

rewolwer Browning, № 55111, kal. 8,35, sroczonko na prawo noszenia teroz, na imię Ryszarda Kanauberga sroczonko na kuno rewolwer wydosz Szostowa z Łasku i pokwitowane przez firmę Endelt Ziegler w Łodzi za sprzedany rewolweru firmy Bayard kal. 7,65, № 202072, za imię Ryszarda Rotha. 724-8

KONDYCJI

na wyjazd poszukuje maturzysta państwowego gimnazjum, rutynowany korepetytor. Specjalność: przedmioty matematyczno-przyrodnicze Łaskawe oferty do „Głosu” pod „Praktyk” 96-1

Doniesienia drobnego

Nauka i wychowanie. (Za wyraz 240 mk.) Angielka udziela lekcji i konwersacji. Zastac można od 12-5. Piotrkowska 7, m. 18. 25-2-n

uchalterji, korespondencji, stenografji i pisania na maszynie uczy szybko Lubliński, Piotrkowska 79. 614-1

meturzysta, poszukuje kondycji, ewentualnie korepetycji. Specjalność: język polski, matematyka, historia. Oferty do „Głosu” pod „L. R.” 680-2-n

muzyki gruntownie udziela na skrzypcach mandolinie i „Solfegia” nauka czytania nut glosem i literami. Amatorom systemem ułatwionym. ul. 6-go Sierpnia № 22 m. 27 II p. 204-4-n

mloda wykwalifikowana nauczycielka z doskonałym francuskim przyjmie demil-place lub lekcje. Sub. Paris 86-2-n

zkoła rysunku i malarstwa artysty malarza S. Andrzejewskiego — czynna podczas wakacji. Zapisy od 3-5 pp. Kilińskiego 153, IV p. 742-10-n

Kupno i sprzedaż. (Za wyraz 300 mk.) Kupuje meble, dykany, futra, garderobe, maszyny do szycia; placę najepiej. Łaźnik, Benedykta № 28, parter, m. 13. 78-12-k

pielizna, krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy, obuwie, galanterja, najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim” Piotrkowska 44.

otograficzny aparat 15x18 anastygmat Buscha nar. II.4. 225 mm. do sprzedania. Do obejrzenia u p. Pippla, Nawrot № 4. 737-1-k

legiencka dwukółka na gumach do sprzedania Leszno № 4. Dozorca wskaze. 721-2-k

namaki, slenniki. Warszacki, Piotrkowska nr. 25. 674-30 k

meble różne sprzedam tonio byle zaraz. Radwańska 17 m. 5. 619-4-k

planina zagranicznych firm do sprzedania. Wólczajska 129, oficyna m. 17. 740-2-k

przedam szafę, bielizniarkę, łóżka, materace, stół, krzesła, kozetkę. Piotrkowska № 132, m. 9. 644-4-k

typialnia dębowa do sprzedania w zakładzie stolarskim. Wólczajska 144. 720-2-k

kiep spożywczy do sprzedania wraz z mieszkaniem. Nowo-Cegielniana № 49. 731-2-h

mywalkę z płytą marmurową sprzedam. — Nawrot 22, m. 3. *k

Posady i prace.

Poszukiwane. (Za wyraz 180 mk.) Wlody czlowiek znajacy polski i angielski poszukuje posady praktykanta. Ewentualnie spalbny w interesie. Oferty sub. „Energiczny” 11200 689-4-pp

Wdowa izraelitka, Intelligentna, znajaca sie na gospodarstwie poszukuje posady w domu prywatnym lub w instytucji spolesnej. Oferty do „Głosu” sub. „Wdowa Izraelitka” 652-3-pp

Zaofiarowane. (Za wyraz 300 mk.) Aptekarska uczennica (uczesa) z praktyką potrzebną-y). Andrzejka 28, Apteka 735-2-pz

ziewieczyna i chłopak starszy potrzebni. Piotrkowska № 45, cukielnia. 722-1-pz

potrzebne dwie uczenice do pracowni abazurów. Wólczajska 91 m. 40. 82-2-pz

poszukuje sie inteligentnej niemki do dwójga dzieci (5-11) na wyjazd. Wólczajska 222, m. 8, między godz. 2-4 i do 11 rano. 732-1-pz

potrzebna zdolna poduczna do krawieczyzny. Dzielna 6, III p., lewa oficyna, 741-1-pz

uczciwa panna szuka posady na wyjazd. Oferty sub „Konsenkwentna” do „Głosu”. 58-1-pp

Doniesienia rozmaite. (Za wyraz 240 mk.) Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań mieszkacych i przyjezdnych. Piotrkowska № 152. 410-10-d

pensjonat w Podgębnie pod Tuszymem zostal otwarty Wladamoc na miejscu. Łuczowska, domy Pasińskiego lub Kilińskiego 50, front. 888-8-d

stolarz przyjmuje wszelką reperacje; odwiezanie mebl na miejscu w warsztacie. Ul. Nowo-Polska 12, Jan Lisiecki. 729-1-d

Zagubione dokumenty: (Za wyraz 150 mk.) Michomski Franciszek zgubil księzeczke wojzkową roczn. 1906, wyd w Pabjanicach 71 3-2

pudek Klementyna zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w gm. Lagiewniki. 61 5-2

jaworski Aleksander zgubil dowód osobisty, wydany w Łodzi. 649-3-z

makus Wanda zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 736-3-z

Mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Klientów i Interesantów, że otworzyłem dla Ich dogodności w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 78, **SKŁAD FILJALNY Łożysek Kulkowych i Kulek Stalowych** marki **DWF**

pod kierownictwem brata mego p. Zygmunta Kuske i proszę o kierowanie zamówień i zapytań pod adresem składu filjalnego w Łodzi.

Z poważaniem
KAROL KUSKE
Warszawa, ul. Nowogrodzka 12.

Gotujecie, smaźcie i pieczcie tylko na **Kunerolu** tłuszczu roślinnym smakoszuw

Przedstawicielstwo S. Goldberger i M. Blumweig, Piotrkowska 41. Tel. 6-74

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12-2 pp. i od 5-8 w. Gdańska (Długa) 42.

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 11-5 pp. w niedz. i święta 11-1. Cegielniana 6.

Doktor SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
godz. przyj. od 5-7 i pol. w niedz. i święta od 11-1 po pp. Benedykta № 1 (6-go Sierpnia)

Dr. med. Lubicz
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
leczenie est. słoncem wytyln
Przyjmuje: godz. 12.30 — 1.30 i od 4-8. Dla pań udzielana poszekalnia. 628-85

Doświadczony szofer poszukiwany. Zgłaszać się ze świadectwami do fabryki, ul. Wierzbowa 46. 726-2

Młodych pracowników biurowych

poszukuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty kierowić do Administracji „Głosu Polskiego” sub „R. W.” 8730-1

8-kl. gimnazjum męskie **„Bet Ulfana”**
ul. Cegielniana 60.
Egzaminy wstępne (wyłącznie przed wakacjami) rozpoczyna się 24 czerwca r. b. 8748-2